



POLSKA

Centra integracji narzucane mieszkańcom groźbą lub po cichu

Po wielkiej manifestacji przeciwko niekontrolowanemu przyjmowaniu w Polsce migrantów, jaka miała miejsce w Warszawie, już zapowiadane są kolejne w całej Polsce. Najbliższa w środę w Krakowie, kolejna w czwartek w Piotrkowie Trybunalskim. Tymczasem rząd realizuje koncepcję utworzenia 49 centrów integracji dla cudzoziemców. Robi to za pośrednictwem samorządów.

s.6

codziennie

Gazeta
Polska

Wtorek 13/05/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #91 (3933) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albiola.com/GPCodziennie

x.com/GPCodziennie

facebook.com/GPCodziennie

GPCodziennie.pl

Placz i zgrzytanie zębów – tak ocenił wizytę Donalda Tuska w Kijowie prezes PiS Jarosław Kaczyński. Mimo że politycy koalicji zaplanowali międzynarodowy sukces, nic z tego nie wyszło. – Spotkanie w Kijowie skończyło się kompromitacją. Europejczycy nie zadzwonili do Ursuli von der Leyen ani do Marka Ruttego, ale do... amerykańskiego prezydenta, wiedząc, że żadne ich deklaracje nie będą skuteczne bez wsparcia USA – komentuje Witold Waszczykowski.

KOMPROMITACJA W KIJOWIE

ECHA KŁĘSKI TUSKA

s.3

Wtorek

POLSKA

Protuskowy sędzia będzie oceniał rząd

Sędzia Piotr Gąciarek ma rozpatrywać zażalenie na umorzenie przez prokuraturę postępowania ws. nielegalnego pozbawienia funkcji prokuratora krajowego Dariusza Barskiego. – Nie wiadomo, jak to się stało, że Gąciarek został do tej sprawy wylosowany – mówi mec. Michał Skważyński, pełnomocnik prok. Barskiego.

s.6

POLSKA

Rafineria truje, rząd nie reaguje

W ubiegłym roku Ministerstwo Klimatu i Środowiska odgrażało się, że zajmie się pozwoleniami na emisję dla rafinerii Schwedt. Po odpowiedzi strony niemieckiej odpuściło temat. Z problemem została gm. Widuchowa, która odwołała się od decyzji niemieckich urzędów ws. emisji dwutlenku siarki.

s.3

POLSKA

Zabrze ma dość władzy z nadania KO

Mieszkańcy Zabrze w niedzielnym referendum miażdżącą liczbą głosów zdecydowali o odwołaniu prezydent Agnieszki Rupniewskiej związanej ze środowiskiem KO. – Jestem przekonany, że takich referendów będzie więcej – mówi „GPC” poseł Michał Wójcik z okręgu katowickiego.

s.5

POLSKA

Rosyjska dywersja w Polsce obnaża bezradność rządu Tuska

Aż 364 dni musiały upłynąć, aby rząd Donalda Tuska i podległe mu organy ustaliły, że za pożar hali przy ul. Marywilskiej 44, który strawił blisko 1,4 tys. sklepów, odpowiedzialne są rosyjskie służby. Zarzuty w tej sprawie usłyszało już dwóch obywateli Ukrainy.

s.5





Margaret Thatcher

(1925–2013) brytyjska premier, prawnik, liderka Partii Konserwatywnej

„Być potężnym – to tak samo jak być damą. Jeśli musisz zapewniać, że nią jesteś – to nie jesteś.”

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek 13.05 Opady deszczu głównie na południowym wschodzie

WSCHÓD słońca 04:41 ZACHÓD słońca 20:22

Gdańsk	15°C	9°C	Lublin	13°C	5°C
Katowice	14°C	5°C	Kraków	14°C	3°C
Łódź	15°C	9°C	Poznań	16°C	9°C
Warszawa	16°C	9°C	Wrocław	16°C	6°C

Środa 14.05 Opady deszczu we wschodniej połowie Polski

WSCHÓD słońca 04:40 ZACHÓD słońca 20:24

Gdańsk	15°C	5°C	Lublin	15°C	8°C
Katowice	18°C	9°C	Kraków	17°C	10°C
Łódź	16°C	6°C	Poznań	19°C	4°C
Warszawa	15°C	5°C	Wrocław	19°C	10°C

WOJCIECH MUCHA

Rusza lawina

Szybko poszło. Zabrzanie wściekli się i zaledwie po roku odwołali Agnieszkę Rupniewską (PO) z funkcji prezydenta miasta. Za odwołaniem głosowało 93 proc. uczestników głosowania. Zwolennicy Rupniewskiej zapewne sądzili, że jak w przypadku słynnego referendum w trakcie wyborów parlamentarnych – uda się ją obronić poprzez niewystarczającą frekwencję. Jednak nie tym razem. Co ważne, ubiegłoroczny wybór Rupniewskiej nastąpił po tym, jak Zabrzem przez niemal 20 lat rządziła poprzednia prezydent, Małgorzata Mańka-Szulik. W mieście panował klimat wyczekiwania na zmiany, które kandydatka PO zapowiadała. Skończyło się na tym, że zmiany ograniczyły się do wymiany „starych” na „swoich”, i na nieudolnym zarządzaniu, które zrytowało mieszkańców. To ciekawy prognostyk zarówno przed wyborami prezydenckimi, jak i przed kolejnymi referendumami w zarządzanych przez PO miastach. Te już niebawem.

Rafał Zawistowski



Grzegorz Wszolek

Gong przed wyborami prezydenckimi

Agnieszka Rupniewska po zaledwie roku rządów w Zabrzu pożegna się z funkcją. Tak zdecydowała demokracja, a konkretnie – mieszkańcy w referendum. 39-letnia polityk była wschodzącą gwiazdą śląskiej polityki dzięki poparciu KO. W mieście mieli dość podwyżek opłat, ale też zwolnień masowych i ciągłego zadłużania. Jedyną odpowiedź, jaką miała Rupniewska, było przerywanie winy na wieloletnią poprzedniczkę. Apelowala też do swoich wyborców, by zostali w domach, co przy niskim progu frekwencyjnym (3/5 głosujących z drugiej tury w 2024 r.) okazało się taktyką opłakaną. Ostatecznie frekwencja wyniosła 25,22 proc., więc w Zabrzu odbędą się przedterminowe wybory na prezydenta. Co prawda nie udało się przekroczyć wymaganego progu w przypadku rady miasta, ale to i tak potężny cios dla KO. I poważny dzwonek alarmowy dla Trzaskowskiego. Jego partia dominuje w dużych miastach, a Śląsk uważany jest za priorytetowy w II turze wyborów prezydenckich. Taka kompromitacja na ostatniej prostej kampanii nie była brana przez sztabowców pod uwagę. Odwołanie prezydentów miast na drodze referendum to rzadkość – w woj. śląskim miało miejsce zaledwie dwukrotnie – w 2009 i 2012 r. Partia Tuska doświadczyła tego na własnej skórze.



Konrad Wysocki

Gra na czas

Słowa sobie, a rzeczywistość sobie. W momencie, w którym Władimir Putin mówił o dążeniu do zawarcia pokoju, na Ukrainę ponownie spadły rakiety i nastąpił atak dronów. I o ile można założyć, że do zapowiadanych w Turcji rozmów pokojowych w najbliższym czwartku dojdzie, o tyle ich rezultaty to jedna wielka niewiadoma. Dotychczasowe działania i dyskusje, także za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych, nie dały żadnego efektu. Waszyngton jest sfrustrowany postawą Rosji, która jedyne, co robi, to piętrzy żądania i zrzuca winę na Kijów. W takich okolicznościach trudno wierzyć w zawarcie rozejmu. I to wiążącego, bo opowiadać o pokoju można długo i zawile, a w tym samym czasie kontynuować barbarzyńską wojnę, której głównymi ofiarami są cywile. Nie ulega wątpliwości, że do czwartku ataki ze strony Rosji będą kontynuowane. A zapewne i w dalszych dniach. Kreml ewidentnie gra na zwłokę i o żadnym realnym rozejmie nie myśli. Inaczej Rosja nie zwiększałaby sukcesywnie produkcji sprzętu i uzbrojenia oraz garściami czerpała ze współpracy z innymi dyktaturami, m.in. z Koreą Północną, która dostarcza Putinowi swoich żołnierzy. W takich okolicznościach pokój to melodia przyszłości. I to wcale nie tej najbliższej.

PIOTR GOCIEK

Potrzebny kordon sanitarny

Czy martwić się faktem, że PO wciąż albo prowadzi w sondażach, albo jest tuż za PiS? Tak, bo to oznacza, że jedna trzecia Polaków wciąż chce głosować na partię, która o Polskę nie chce dbać. Nie, bo ważne jest to, co dzieje się za jej plecami: wciąż bardzo silne PiS i rosnąca w siłę Konfederacja. W kolejnych wyborach jest więc ogromna szansa na odwrócenie wariantu z 2023 r., kiedy to PiS wygrało, ale nie znalazło koalicjanta. Teraz ten los może czekać KO, bo przystawki koalicyjne słabną i władzy kolejny raz jej nie zapewnią. Niczego jednak nie można być pewnym. KO jest bowiem ugrupowaniem, które po powrocie do władzy udowodniło, że jego celem jest likwidacja polskiej suwerenności, oddanie UE kontroli nad naszymi granicami i armią, a w kwestiach gospodarczych to partia antyrozwojowa. A powinno być dokładnie odwrotnie, bo takie są wyzwania tych czasów: upadku globalizacji i powrotu koncertu mocarstw. Zatem jeśli Polska ma w tym niebezpiecznym świecie przetrwać, należy nie tylko KO odsunąć od rządów, ale i otoczyć kordonem sanitarnym.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA \ Echa kompromitacji w Kijowie

Echa klęski Tuska

Płacz i zgrzytanie zębów – tak ocenił wizytę Donalda Tuska w Kijowie prezes PiS Jarosław Kaczyński. Mimo że politycy koalicji zaplanowali międzynarodowy sukces, nic z tego nie wyszło. – Spotkanie w Kijowie skończyło się kompromitacją. Europejczycy nie zadzwonili do Ursuli von der Leyen ani do Marka Ruttego, ale do... amerykańskiego prezydenta, wiedząc, że żadne ich deklaracje nie będą skuteczne bez wsparcia USA – komentuje Witold Waszczykowski.

Jacek Liziniewicz

Wizyta europejskich przywódców, tzw. koalicji chętnych, w Kijowie, w której brał również udział Donald Tusk, miała być przełomem. Tymczasem już w poniedziałek stała się tematem niewygodnym. W zasadzie jedynym komentowanym wydarzeniem było to, w którym wagonie jechał polski premier i jak traktował go kanclerz RFN...

Wielu komentatorów podkreśla, że Donald Tusk znalazł się w stolicy Ukrainy na doczepkę, bez wyznaczonej wyraźnej roli, jaką miałby odegrać. – Nie dziwi mnie traktowanie Tuska przez polityków europejskich. Przejmując prezydenturę europejską, Tusk zrezygnował z inicjowania i stymulowania polityki Unii Europejskiej. Wobec bierności Tuska i Sikorskiego inicjatywę przejęła Francja, a nawet Wielka Brytania znajdująca się poza Unią – komentuje wydarzenie Witold Waszczykowski, historyk i dyplomata, były minister spraw zagranicznych i były zastępca szefa prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego.



Jedynym komentowanym wydarzeniem z weekendu było to, w którym wagonie jechał do Kijowa polski premier i jak traktował go kanclerz RFN...
| fot. KPRM/d

– Tusk ma zapewne zobowiązania wobec Niemiec. Nie może zatem działać samodzielnie. O tym wiedzą w Paryżu, Londynie i innych stolicach. Wiedzą tam też, że rząd Tuska nie jest wiarygodny dla Amerykanów. To również eliminuje go z grona europejskich decydentów. W końcu i Ukraińcy dostrzegali meandry polityki Tuska i Sikorskiego wobec Ukrainy,

a wcześniej obserwowali umizgi do Putina. Kijów nie postrzeża więc Polski jako państwa mogącego współdecydować o jego losach. Wreszcie miało to być w Kijowie spotkanie tzw. koalicji chętnych. Stanowisko Tuska jest niejednoznaczne, stąd traktowany jest z dystansem. Może też liderzy europejscy mają świadomość kampanii wyborczej w Polsce i nie chcą zmuszać

Tuska do wiążących deklaracji. W ten sposób sprzyjają wygranej politycznej obozu Tuska – ocenia Witold Waszczykowski.

Może się okazać, że ten ostatni czynnik zadecydował o tym, iż polski premier pojechał do Kijowa. – Cel jego wizyty był wyłącznie kampanijny. Po wizycie Karola Nawrockiego w Waszyngtonie Donald Tusk chciał pokazać, że dobrze sobie

radzi na arenie międzynarodowej, a wyszła – katastrofa! Nie ma gorszej rzeczy dla polityka niż stać się memem – mówi „Codziennej” prof. Mieczysław Ryba z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Zdaniem politologa Donald Tusk popełnił taktyczny błąd, który sprawił, że znalazł się na wyjeździe w doczepionym wagonie. – Pamiętamy wizytę Lecha Kaczyńskiego w Gruzji i wizytę premierów Mateusza Morawieckiego i Jarosława Kaczyńskiego w Kijowie. W obu tych przypadkach to politycy z Polski inicjowali wydarzenia, zapraszając do nich polityków z Europy Środkowej. Wykorzystywaliśmy nasze naturalne przywództwo w regionie. Dlatego tamte wizyty są zapamiętane jako sukcesy, a tę weekendową trzeba szybko czymś przykrywać – mówi nam prof. Ryba.

W podobnym duchu w Gryfinie wypowiedział się Jarosław Kaczyński. – Nasi przeciwnicy próbują lekceważyć spotkania Karola Nawrockiego w Białym Domu. Widzieliście, jak postraktowano ostatnio Tuska. To jest płacz i zgrzytanie zębów – skwitował lider PiS.

Co ciekawe, porażkę zauważają też politycy związani z lewą stroną sceny politycznej. – Sytuacja, w której Polska jedzie innym wagonem niż ci, którzy odgrywają istotną rolę w relacjach międzynarodowych (...), nie jest sytuacją dobrą. (...) Wydaje mi się, że MSZ powinien to gruntownie wyjaśnić i także zasygnalizować naszym ukraińskim partnerom, że tego typu gesty nie powinny się wydarzać w przyszłości – mówił w Radiu Zet Adrian Zandberg z partii Razem.

Rafineria truje, rząd nie reaguje

ŚRODOWISKO \ W ubiegłym roku Ministerstwo Klimatu i Środowiska odgrażało się, że zajmie się sprawą pozwoleń na emisję dla rafinerii Schwedt. Okazało się, że po odpowiedzi strony niemieckiej rządowa agencja odpuściła sobie temat. Z problemem została gmina Widuchowa, która jako jedyna odwołała się od decyzji niemieckich urzędów w sprawie emisji dwutlenku siarki. Agendy rządowe interwencji nie podjęły... bo strona niemiecka napisała im wyjaśnienia, dlaczego nie powinny.

Rafineria w Schwedt od lat zatrafuwa polskie powietrze. Położona jest kilka kilometrów od granicy i umiejscowiona tak, że wiejące z zachodu wiatry przenoszą zanieczyszczenia do Polski. Od lat w należącej do Rosjan przedsiębiorstwo nikt nie inwestuje i w efekcie jest to jedna z najbardziej emisyjnych rafinerii. Po 2022 r. przedstawiciele tej spółki z jednej strony

mówili o rozbudowie, a z drugiej o zwiększeniu emisji tlenków siarki. Druga kwestia miała być związana z tym, że rafineria nie przerabia już ropy z Rosji, ale z wielu kierunków, co sprawia, że zwiększają się emisje.

O sprawie zrobiło się głośno już w 2024 r. Wtedy Ministerstwo klimatu zapowiadało interwencję. Na czym się skończyło? „GDOŚ, w formule roboczej,

wystąpił z zapytaniem do Punktu Kontaktowego ds. Konwencji z Espoo RFN oraz do Ministerstwa Rolnictwa, Środowiska i Ochrony Klimatu Brandenburgii. 8 lutego otrzymaliśmy wyjaśnienia Ministerstwa Rolnictwa, Środowiska i Ochrony Klimatu Brandenburgii, z których wynika, że wszczęte postępowanie transgraniczne nie będzie kontynuowane, ponieważ ostatecz-

nie inwestor nie złożył wniosku. W konsekwencji, po etapie określenia zakresu raportu o oddziaływaniu na środowisko, w którym uczestniczyła Polska, nie podjęto żadnych dalszych kroków” – czytamy w odpowiedzi Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Okazało się również, że podległa Ministerstwu Klimatu agencja nie zrobiła nic w sprawie zanieczyszczeń tlenkiem siarki. „Ministerstwo Rolnictwa, Środowiska i Ochrony Klimatu Brandenburgii poinformowało również, że toczy się postępowanie dla zastosowania wyjątku od przepisów dotyczących emisji dwutlenku siarki dla przedmiotowej rafinerii. Postępowanie dotyczące zwiększenia emisji z istniejącej instalacji nie jest

powiązane z postępowaniem dla planowanej rozbudowy rafinerii w Schwedt, w ramach którego była wszczęta transgraniczna ocena oddziaływania na środowisko. (...) Informujemy, że co do zasady GDOŚ nie posiada kompetencji w zakresie kontroli emisji z istniejących instalacji” – czytamy w odpowiedzi. Zdaniem GDOŚ sprawą powinien się zająć departament ministerstwa klimatu. Ten jednak nie odpowiada na pytania. Od lokalnych urzędników wiemy, że nie mają oni żadnego wsparcia ministerstwa klimatu. To o tyle ciekawe, że dokładnie na tym samym terenie rząd Donalda Tuska – po zabiegach Niemiec – tworzy Park Narodowy Dolina Dolnej Odry.

Jacek Liziniewicz



WEZWANIE DLA BODNARA OD KANCELARII SEJMU

AFERA MIESZKANIOWA \ Wzywamy Adama Bodnara, by w parlamencie wyjaśnił sprawę swojego mieszkania zatajonego w oświadczeniu majątkowym – informowali wczoraj podczas konferencji przed Ministerstwem Sprawiedliwości posłowie PiS Michał Woś i Anna Gembicka.

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE \ Agitacja wyborcza w sieci

Kto rejestrował domeny hejtujące Nawrockiego i chwające Trzaskowskiego? Spółka użyta do rosyjskiej operacji

W ciągu ostatniego miesiąca formalnie niezależne od Rafała Trzaskowskiego podmioty wydały na agitację polityczną na Facebooku – w wielu wypadkach hejtorską – ogromne sumy, niemal dwukrotnie większe niż wydatki na kampanię facebookową komitetu wyborczego Karola Nawrockiego. W spotach, które nie mają oznaczenia żadnego komitetu, brutalnie atakowani są zarówno Karol Nawrocki, jak i Sławomir Mentzen, pozytywnie przedstawia się za to Rafała Trzaskowskiego. Strony zostały zarejestrowane przez niemiecką firmę, o której głośno było z powodu rejestracji przez nią prorosyjskich stron wykorzystywanych do dezinformacji.

Grzegorz Wierchołowski

Działalność tajemniczych profili dysponujących ogromnymi środkami jako pierwszy nagłośnił poseł PiS Dariusz Matecki. Zauważył on, że w tzw. repozytorium reklam politycznych na Facebooku pojawiły się anonimowe strony przeznaczające dziennie nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych na kampanie oczerniające Karola Nawrockiego i Sławomira Mentzena oraz na promocję Rafała Trzaskowskiego.

Przejrzeliśmy wydatki na polityczną reklamę internetową na Facebooku i Instagramie między 7 kwietnia a 6 maja 2025. Najwięcej pieniędzy wydał na ten cel komitet wyborczy Rafała Trzaskowskiego – 272 tys. zł. Na drugim miejscu uplasował się komitet wyborczy Karola Nawrockiego – 264 tys. zł.

Ale to podmiot zajmujący trzecią pozycję na podium budzi szczególne zainteresowanie – chodzi o profil „Wiesz jak nie jest”, prowadzony przez stronę WieszJakNieJest.pl, która z kolei została stworzona 28 marca 2025 r. Wydatki poniesione w ciągu ostatniego miesiąca (na polityczną kampanię online) przez anonimową stronę, która wygląda jak naprędce sklecona amatorska witryna internetowa, to aż ponad 208 tys. zł!

Jakie treści publikuje założony tuż przed wyborami i pompowany ogromnymi pieniędzmi profil „Wiesz jak nie jest”? Przede wszystkim atakuje Karola Nawrockiego i Sławomira Mentzena. W jednym ze spotów autorzy robią z kandydata popieranego przez PiS osobę z półświatka. „Nawrocki nie ukrywa, że jego przyjaciele to przestępcy i gangsterzy. Serio chcesz, żeby Polską rządził ktoś taki?” – czytamy w opisie spotu. W innym długowłosy mężczyzna w okularach nawołuje, by nie głosować na „marionetki” i że głos na Nawrockiego to głos na Jarosława Kaczyńskiego.



| fot. Facebook/d

We wcześniej opublikowanym filmiku niepodpisana z imienia i nazwiska kobieta w pstrokatym stroju przekonuje, że wybór szefa IPN to mniej pieniędzy na „szpitale dla wszystkich”, a więcej na „kościół Nawrockiego”.

Ponad 80 tys. zł na agitację wyborczą na Facebooku wydał profil o dziwacznej nazwie „Stół dorosłych”, powiązany z dome-

na StółDorosłych.pl. Jest on dla odmiany „pozytywny”, tzn. chwala Rafała Trzaskowskiego. Filmiki tam zamieszczane przekonują, że „jedyne słuszne wybory to Trzaskowski”. To on ułatwi antykoncepcję dla kobiet i sprawi, że „lekarze powołujący się na klauzulę sumienia nie będą decydować za nas”; to Rafał Trzaskowski „był z tymi, którzy go potrzebowali – z nauczycie-

łami, lekarzami czy mniejszościami”. „Zagłosuj na wspólne dobro! Masz wątpliwości przed wyborami? Ja też. Ale Trzaskowski to najlepszy wybór” – apeluje się w spotach i postach „Stołu dorosłych”.

Gołym okiem widać, że jest to inicjatywa tych samych osób, które stoją za „Wiesz jak nie jest”. Prawie identyczna strona internetowa praktycznie bez żadnych informacji, fikcyjny adres, ten sam układ graficzny. Nawet ta sama firma rejestrująca domenę, którą okazuje się niemiecka IAPI GmbH – mająca w internecie powszechną opinię spółki (dramatycznie niska ocena w Google: 1,1) skłonnej do rejestrowania różnych podejrzanych i oszukańczych stron.

Dodajmy, że nazwa tej niemieckiej spółki przewija się w doniesieniach prasowych na temat rosyjskiej kampanii dezinformacyjnej „Doppelganger”, finansowanej przez MON Federacji Rosyjskiej. Celem „Doppelganger” było zmniejszenie międzynarodowego wsparcia dla Ukrainy, promowanie prorosyjskich postaw oraz wpływanie na wybory w USA i innych krajach. Kampania wykorzystywała fałszywe witryny internetowe, które imitowały renomowane media zachodnie, takie jak „Der Spiegel” czy „Financial Times”, oraz techniki takie jak cloaking (ukrywanie

treści przed wyszukiwarkami) i boty w mediach społecznościowych do rozpowszechniania dezinformacji. Po przejęciu 32 domen kampanii przez amerykański Departament Sprawiedliwości we wrześniu 2024 r. rosyjskie służby zarejestrowały nowe, podobne domeny właśnie za pośrednictwem IAPI GmbH. Zostały one zablokowane dopiero po interwencji dziennikarskiego portalu śledczego CORRECTIV.

Jak sprawdziliśmy, poprzez IAPI GmbH zarejestrowano też Globodiroma.it, stronę wykorzystywaną do siania moskiewskiej propagandy w Mołdawii przed wyborami prezydenckimi w 2024 r., do dziś sącząca zresztą kremłowski przekaz. Także nadal funkcjonująca domena afrykańskiej mutacji rosyjskiego Sputnika (Sputniknews.africa) została zarejestrowana przez niemiecką spółkę, z której usług korzystają od niedawna tajemniczy właściciele stron atakujących Karola Nawrockiego i promujących Rafała Trzaskowskiego.

NIE PRZEGAP

Kto pojawia się w spotach dziwnych anonimowych profili zarejestrowanych przez niemiecką spółkę? Zidentyfikowaliśmy niektóre osoby! Więcej w najbliższym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.



90. rocznica śmierci marszałka Piłsudskiego

WSPOMNIENIE \ 90 lat temu, 12 maja 1935 r., odszedł jeden z ojców polskiej niepodległości – marszałek Józef Piłsudski. „Gazeta Polska” szczegółowo opisywała tamte wydarzenia.

15 maja trumnę z ciałem Piłsudskiego przewieziono na lawecie zaprzężonej w sześć koni do katedry św. Jana. Ustawiono ją w nawie głównej

świątyni, gdzie marszałka żegnały tłumy Polaków. Następnie jego ciało pochowano na Wawelu, a serce w Wilnie przy matce, zgodnie z ostatnią wo-

lą. „Niech dumne serce u stóp dumnej matki spoczywa” – poinformował w testamencie.

Wydarzenia te dokładnie opisywała redakcja „Gazety Polskiej”. „Pociągi przywożą tłumy. Na oknach w mieście pojawiały się nalepki, z których dochód przeznaczony jest na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego” – brzmi fragment tekstu z numeru opublikowanego 17 maja 1935 r. Całe wydanie tamtej gazety znaleźć można na stronie GazetaPolska.pl

(jp. Niezależna.pl)



GODZINA GROZY. NATYCHMIASTOWA REAKCJA

UWAGA NA DZIECI \ Belchatowscy policjanci w godzinę odnaleźli 10-letniego chłopca, który oddalił się z placu zabaw i zniknął z oczu matki. Chłopiec wrócił bezpiecznie do domu.

fol. policja.gov.pl/d



fol. Wikipedia/d

12 KG MARIHUANY

NARKOTYKI \ Policjanci razem ze strażnikami granicznymi rozbili zorganizowaną grupę przestępczą zajmującą się handlem narkotykami. Zabezpieczono 12 kg marihuany i znaczną sumę gotówki.

SKANDAL \ Rok zajęło władzy ustalenie, że za atakiem na halę przy ul. Marywilskiej 44 stoją ludzie Kremla

Rosyjska dywersja w Polsce obnaża bezradność rządu Tuska

Aż 364 dni musiały upłynąć, aby rząd Donalda Tuska i podległe mu organy ustaliły, że za pożar hali przy ul. Marywilskiej 44, który strawił blisko 1,4 tys. sklepów, odpowiedzialne są rosyjskie służby. Zarzuty w tej sprawie usłyszało już dwóch obywateli Ukrainy. Ponadto decyzją szefa MSZ zamknięto konsulat rosyjski w Krakowie. – Minął rok od aktu dywersji, a my nie widzimy, aby skupienie służb specjalnych zostało przekierowane na zwalczanie obcych wywiadów. Zamiast tego obserwujemy kolejne etapy wikłania tych służb w rozgrywki polityczne – alarmuje doradca prezydenta RP Stanisław Żaryn. Z kolei prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski podkreśla, iż „powolność ustaleń i decyzji w tej sprawie jest niestety objawem niewydolności państwa”.

Jan Przemysławski

12 maja 2024 r. w Centrum Handlowym przy ul. Marywilskiej 44 w Warszawie wybuchł pożar, który ostatecznie strawił niemal 1,4 tys. sklepów, nierzadko zabierając przedsiębiorcom dobytek życia. Eksperti ds. bezpieczeństwa również na naszych łamach alarmowali, że w tragedię mogą być zamieszane rosyjskie służby specjalne, i ten wątek należy dokładnie zbadać. Jednak już od początku Koalicja Obywatelska nie radziła sobie z kryzysem, czego dowodem jest chociażby pomoc, jaką miasto pod rządami Rafała Trzaskowskiego zaoferowało pokrzywdzonym. Prezydent Warszawy i wiceprzewodniczący PO kilkadziesiąt godzin po zdarzeniu poinformował, że... w urzędzie pracy uruchomiono specjalne stanowisko dla tych, którzy chcieliby się zarejestrować jako bezrobotni.

Dokładnie 364 dni od zniszczenia hali przy ul. Marywilskiej premier Donald Tusk, minister sprawiedliwości Adam Bodnar oraz szef MSWiA Tomasz Siemoniak poinformowali, że za atakiem faktycznie stały rosyjskie służby. Zarzuty w tej sprawie usłyszeć miało już dwóch oby-

wateli Ukrainy. Ponadto decyzją szefa MSZ zamknięty został konsulat rosyjski w Krakowie.

Warto jednak przypomnieć, że szybsze w ustalaniu przyczyn tragedii były organy państwowe naszych sąsiadów, gdyż w marcu 2025 r. litewska prokuratura ogłosiła, że za podpaleń w Wilnie i Warszawie odpowiadają właśnie rosyjskie służby specjalne, które werbowali obywateli Ukrainy do przeprowadzania ataków. Wątpliwości budzą także niektóre informacje przekazane przez członków polskiego rządu. Siemoniak we wpisie w mediach społecznościowych przekazał, że „dzięki pracy polskich śledczych ustaleni są sprawcy prób podpaleń i podpaleń oraz ich zleceniodawcy, w większości pozostają w aresztach lub są osądzeni”. Otóż portal Niezależna.pl zwrócił się do Prokuratury Krajowej z pytaniami w tej sprawie. „Nikt nie jest osądzony” – poinformował rzecznik PK w odpowiedzi.

Zastrzeżenia do działań polskich władz i skuteczności służb mają również eksperci ds. bezpieczeństwa. „Codzienna” poprosiła o komentarz w tej sprawie Stanisława Żaryna, byłego przedstawiciela ministra koordynatora służb specjalnych, a obecnie doradcę prezydenta RP. – Działania polskiego pań-



Eksperti ds. bezpieczeństwa również na naszych łamach alarmowali, że w tragedię przy Marywilskiej mogą być zamieszane rosyjskie służby specjalne, i ten wątek należy dokładnie zbadać | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

stwa oceniam jako zdecydowanie spóźnione. Od początku było wielce prawdopodobne, że w sprawę mogą być zamieszane służby rosyjskie. Już w 2023 r. alarmowaliśmy, że pojawiają się sygnały, iż Rosja zaczęła przygotowywać tego typu ataki sabotażowe, dywersje i akty terrorystyczne przeciwko Polsce. Dziwię się, że pan premier nadal nie odpowiada na tę agresję. Nawet poniedziałkowa decyzja o zamknięciu konsulatu w Krakowie wydaje się zupełnie nieadekwatna wobec tego, co zostało zidentyfikowane – czyli wojny terrorystycznej rosyjskiego wywiadu przeciwko Polsce. Reakcja państwa polskiego oraz brak skuteczności w zapobieganiu tym działaniom to coś, co mocno rzutuje na wiarygodność rządu w zakresie bez-

pieczeństwa narodowego – powiedział nam Stanisław Żaryn. Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o to, jaka jego zdaniem powinna być reakcja polskiego rządu na tę sytuację. – Przede wszystkim reakcją powinno być wyznaczenie odpowiednich priorytetów dla polskich służb specjalnych. Minął rok od ataku na nasze państwo, od aktu dywersji dokonanego wobec hali przy ulicy Marywilskiej 44, a my nie widzimy, aby skupienie służb specjalnych zostało przekierowane na zwalczanie obcych wywiadów. Zamiast tego obserwujemy kolejne etapy wikłania tych służb w rozgrywki polityczne wewnątrz kraju, a nawet wewnątrz koalicji rządzącej, o czym przecież mówili sami członkowie tej koalicji. Niestety, wszystko to buduje ob-

raz państwa niezdolnego do odpowiedniego reagowania na zagrożenia. To natomiast może napędzać agresję drugiej strony – ostrzega minister Żaryn.

Swoją opinią podzielił się z nami także prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski z UŁ, ekspert ds. bezpieczeństwa. – Powolność ustaleń i decyzji w tej sprawie jest niestety objawem niewydolności państwa. Jeśli grupa krajów wschodniej flanki NATO podejmuje działania na rzecz złamania pozycji Rosji, to Polska powinna dołączać do tych inicjatyw. Nie wolno ich opóźniać, bo ostateczny efekt jest słabszy. Oczywiście dobrze się stało, że konsulat rosyjski w Krakowie został zamknięty, natomiast szkoda, że tak późno – ocenia prof. Żurawski vel Grajewski. – Obecność dyplomatyczną rosyjską, która w istocie jest przecież obecnością szpiegowską, należy minimalizować. Należy również powrócić do dyskusji na temat rosyjskiej ambasady i jej miejsca w stolicy. Przypomnijmy, że ten ogromny kompleks, w którym mogą przecież znajdować się najróżniejsze instrumenty szpiegowskie, jest położony między Belwederem a Ministerstwem Obrony Narodowej – dodaje ekspert ds. bezpieczeństwa.

Zabrze ma dość władzy z nadania KO

POLITYKA \ Mieszkańcy Zabrza w przeprowadzonym w niedzielę referendum miażdżącą liczbą głosów – 93 proc. na tak – zdecydowali o odwołaniu prezydent Agnieszki Rupniewskiej związanej ze środowiskiem Koalicji Obywatelskiej. – Jestem przekonany, że takich referendów będzie więcej, bo ludzie nie chcą przekształcania swoich miast w multikulturowe regiony, w których bezpieczeństwo będzie na znacznie niższym poziomie niż dzisiaj – mówi „GPC” poseł Michał Wójcik z okręgu katowickiego.

Mieszkańcy Zabrza od miesiący alarmowali, że Rupniewska, która mandat zdobyła dzięki poparciu KO, ale formalnie nigdy do partii nie należała, w rekordowym tempie zadłuża miasto – należność wynosi już blisko 1,4 mld zł. Ponadto zarzucono jej usuwanie z podmiotów podległych miastu wykwalifikowanych pracowników i zastępowanie ich partyjnymi nomi-

natami. Sama prezydent tłumaczyła się, iż już zastała budżet w złej sytuacji, a zabranie mieli za mało czasu, aby dostrzec pozytywy jej reform.

O komentarz do tej decyzji wyborców poprosiliśmy posła Michała Wójcika z okręgu katowickiego. – Zaledwie po kilkunastu miesiącach rządów pani związanej ze środowiskiem KO Zabrze znalazło się na granicy

bankructwa. W tym czasie zadłużenie miasta wzrosło o niemal 400 mln zł. Władze przegrały przed sądem sprawę z jednym z konsorcjów zajmujących się odpadami, co oznacza konieczność wypłaty dziesiątek milionów złotych z publicznych pieniędzy. Do tego dochodzi afery kadrowa, zwalnianie doświadczonych urzędników, zastępowanie ich znajomymi z politycznego

nadania. Nowy władca będzie musiał to wszystko dokładnie sprawdzić, bo docierają do mnie informacje o licznych nieprawidłowościach – mówi poseł Michał Wójcik. – Już teraz na wiele śląskich samorządów, gdzie rządzi KO, padł błąd strach. Mieszkańcy nie godzą się na fatalne zarządzanie, budowę ośrodków dla migrantów i polityczny szantaż. Jestem przekonany, że takich referendów będzie więcej, bo ludzie nie chcą przekształcania swoich miast w multikulturowe regiony, w których bezpieczeństwo będzie na znacznie niższym poziomie niż dzisiaj – dodaje. Zapytaliśmy posła, czy Zjednoczona Prawica wystawi własnego kandydata w przyspie-

szonych wyborach w Zabrzu. Przypomnijmy, że zgodnie z przepisami tymczasowe rządy w mieście obejmie komisarz wyznaczony przez premiera, ale w ciągu 90 dni muszą zostać zorganizowane nowe wybory. – Czy wystawimy swojego kandydata, czy poprzemy inną kandydaturę, to jeszcze kwestia otwarta. Osobiście życzyłbym sobie, aby był to człowiek, który potrafi jednoczyć różne środowiska. Tak jak różne środowiska potrafiły wspólnie działać, by odwołać władzę związaną z KO, tak teraz powinny się porozumieć w sprawie dobrego gospodarza i rozwoju miasta – podkreśla Wójcik.

Jan Przemysławski



MIGRANCY \ W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy Niemcy deportowały i zawróciły do Polski 12,1 tys. nielegalnych imigrantów – poinformowało niemieckie MSW. W ciągu pierwszych trzech miesięcy 2025 r. do Polski z Niemiec trafiło i zostało zawróconych 1720 osób.

TEMIDA \ Zacierzwiony politycznie sędzia Gąciarek ma rozpatrywać zażalenie na pozbawienie funkcji

Dariusza Barskiego

Protuskowy sędzia będzie oceniał rząd

Sędzia Piotr Gąciarek ma rozpatrywać zażalenie na umorzenie przez prokuraturę postępowania w sprawie nielegalnego pozbawienia funkcji prokuratora krajowego Dariusza Barskiego. – Nie wiadomo, jak to się stało, że Gąciarek został do tej sprawy wylosowany – informuje „Codzienną” mec. Michał Skwarzyński, pełnomocnik prok. Barskiego. Podkreśla, że to kolejny już przykład manipulowania w niejasny sposób doбором sędziów.

Jarosław Molga

Jeszcze w ubiegłym roku klub parlamentarny PiS skierował do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez premiera Donalda Tuska i prokuratora generalnego Adama Bodnara, którzy – według PiS – bezprawnie pozbawili Dariusza Barskiego możliwości pełnienia funkcji prokuratora krajowego. Prokuratura sprawę umorzyła, a mec. Michał Skwarzyński, będący reprezentantem wnioskodawców, zaskarżył tę decyzję do Sądu Okręgowego w Warszawie.

Wczoraj okazało się, że jego wnioski zawarte w zaskarżeniu zostały zlekceważone, a sprawę ma rozpatrywać znany z politycznego zaangażowania sędzia Piotr Gąciarek. – Okazuje się także, że nie wiadomo, w jaki sposób został do tej sprawy wyznaczony. W sądzie nie potrafiono

mi tego wyjaśnić. Co więcej, nie ma śladu po losowaniu sędziego do tej sprawy zgodnie z procedurami. Jaki jest sens utrzymywać system losowań spraw i pozorować działania, jeśli w rzeczywistości tworzy się mechanizm, który jest tajny dla strony postępowania, bo system losowań takiej sytuacji nie przewiduje. Par excellence uczciwiej jest zrobić listę sędziów, którzy sprawę wrażliwą dla obecnej władzy będą rozpoznawać – komentuje mec. Michał Skwarzyński.

Mec. Skwarzyński zażądał wyjaśnień ws. tej sytuacji od prezesa sądu i przewodniczącego XII wydziału: „Dlaczego w sprawie XII Kp 1397/25 i powiązanej chyba z tą sprawą L-Karny XII 1 Kp 2495/25 (zarządzenie przewodniczącego z 6 maja) nie można odnaleźć w raportach SLPS losowania tej sprawy?”.

Mec. Skwarzyński podkreśla, że sprawa jest tym bardziej bulwersująca, ponieważ sędzia Gą-



Sprawa pozbawienia Dariusza Barskiego możliwości pełnienia funkcji prokuratora krajowego została przez sądy całkowicie zlekceważona | fot. Jacek Szydłowski/Forum

ciarek ma rozpoznawać sprawę, mimo że w zażaleniu wyraźnie sformułowane zostało żądanie wyłączenia sędziów z tego sądu. „Sprawa dotyczy klubu PiS i nielegalnego przejęcia prokuratury. »Wylosowano« Piotra Gąciarkę. Proszę przeczytać, co piszę w tym zażaleniu o SLPS i SO Warszawa w tym kontekście: pkt 3 »Wnoszę o wyłączenie Sądu Okręgowego w Warszawie – wszystkich sędziów tego sądu z uwagi na: a) utratę waloru przez ten sąd niezależnego i niezawisłego sądu w rozumieniu prawa Unii Europejskiej, przez: – ręczne sterowanie składami w wydziałach karnych, poprzez

tworzenie tzw. sekcji, co jest sprzeczne ze stanowiskiem Komisji Weneckiej i orzeczeniami TSUE; – zbyt bliskie powiązanie sędzi Beaty Najjar, która objęła stanowisko już obsadzone – prezesa sądu, a następnie nie wystąpiła do KRS o zgodę na dalsze orzekanie, a wystąpiła do Adama Bodnara o taką zgodę, co stanowi formę opowiedzenia się politycznego i hołd polityczny osoby faktycznie kierującej tym sądem; b) wpływ na obsadę sądu osoby objętej zawiadomieniem, tj. Adama Bodnara, który deleguje garnitur zaangażowanych politycznie sędziów do tego wydziału, co poprzez tzw. budowę

referatu oznacza, że sędziowie są wskazywani przez osobę objętą zawiadomieniem” – napisał mec. Skwarzyński w liście do prezesa SO.

– Działanie takie i sądu, jak tworzenie nielegalnych sekcji i utajnianie wyników losowania SLPS, gdzie w takiej sprawie „wylosowano” Piotra Gąciarkę, budzi oczywisty sprzeciw i nie buduje pozytywnego wizerunku wymiaru sprawiedliwości z winy osób kierujących sądem i wydziałem. Skandalem jest, że w takiej sprawie nie jest widoczny sposób wylosowania sędziego. Skandalem jest, że sprawa toczy się w sądzie, którego działanie jest objęte zażaleniem, gdzie kwestionowałem właśnie taki sposób losowania spraw, jak w SO w Warszawie, i budowę sekcji, która ma rozpoznawać zażalenie. „Nemo iudex in causa sua” – alarmuje mec. Skwarzyński.

– To kolejny już przypadek manipulowania składem sędziowskim. Podobno jest tyłu, jak mówią, „neosędziów”, a jakoś nigdy nie możemy na nich trafić, gdy chodzi o sprawy niewygodne dla tej władzy. Proszę sobie przypomnieć sprawę aresztowe ks. Michała Olszewskiego, tajemnicze losowanie sędzi Justyny Koski-Janusz, która ma rozpatrywać sprawy Funduszu Sprawiedliwości. Dlaczego do dziś nie przekazano mojego wniosku do Sądu Najwyższego o test niezawisłości? Można by mnożyć te pytania – podsumowuje mec. Skwarzyński.

Centra integracji narzucane mieszkańcom groźbą lub po cichu

NIELEGALNA MIGRACJA \ Po wielkiej manifestacji przeciwko niekontrolowanemu przyjmowaniu w Polsce migrantów, jaka miała miejsce w Warszawie, już zapowiadane są kolejne w całej Polsce. Najbliższa w środę w Krakowie, kolejna w czwartek w Piotrkowie Trybunalskim. Tymczasem rząd realizuje koncepcję utworzenia 49 centrów integracji dla cudzoziemców. Robi to za pośrednictwem samorządów. Raz w sposób skryty, jak w Toruniu, a czasem grożąc odebraniem unijnych środków, jak w Piotrkowie. Mieszkańcy protestują i chcą referendum i konsultacji.

Wielka manifestacja przeciwko nielegalnej migracji do Polski przeszła 10 maja ulicami Warszawy, a kolejne miasta zapowiadają następne. Już 14 maja w Krakowie na pl. Matejki, a 15 maja na Rynku Trybunalskim w Piotrkowie odbędą się manifestacje pod hasłem „Nie dla nielegalnej migracji”. Organizatorami są m.in. kluby „Gazety Polskiej”.

Rząd za pośrednictwem samorządów wojewódzkich przyspiesza realizację tworzenia centrów integracji cudzoziemców w 49 miastach w Polsce. W kilku przypadkach odpowiedzią na protesty mieszkańców są otwarte groźby ze strony

lokalnych polityków związanych z kolacją 13 grudnia, którzy twierdzą, że jeśli centrum nie powstanie, odebrane zostaną miastu środki z UE. Na jedyną z sesji rady miasta przezygł radnych: – Naruszenie lub nieprzestrzeganie zasad niedyskryminacji jest równoważne z wyłączeniem możliwości ubiegania się o wsparcie ze środków UE. Jednostki utracą możliwość uzyskania dofinansowania unijnego, a także mogą zostać zobowiązane do zwrotu otrzymanego dofinansowania wraz z należnymi odsetkami (...).

Te groźby nie przstraszyły mieszkańców. – Dziś

o 14.30 w urzędzie miasta zostanie złożony wniosek o referendum w sprawie powstania centrum integracji. Po złożeniu wniosku rozpoczynamy zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum – mówi Beata Dróżdż, radna sejmiku województwa łódzkiego, która także kieruje klubem „GP” w Piotrkowie.

Przykładem straszenia utratą środków jest także województwo śląskie. Jak informuje portal Niezależna.pl: „Burmistrz Łazów: »Usłyszałem, że możemy za to stracić unijne dofinansowanie. Samorządy na południu Polski otrzymały pisma od marszałka w tym temacie«. Zapytaliśmy rzecznika prasowego

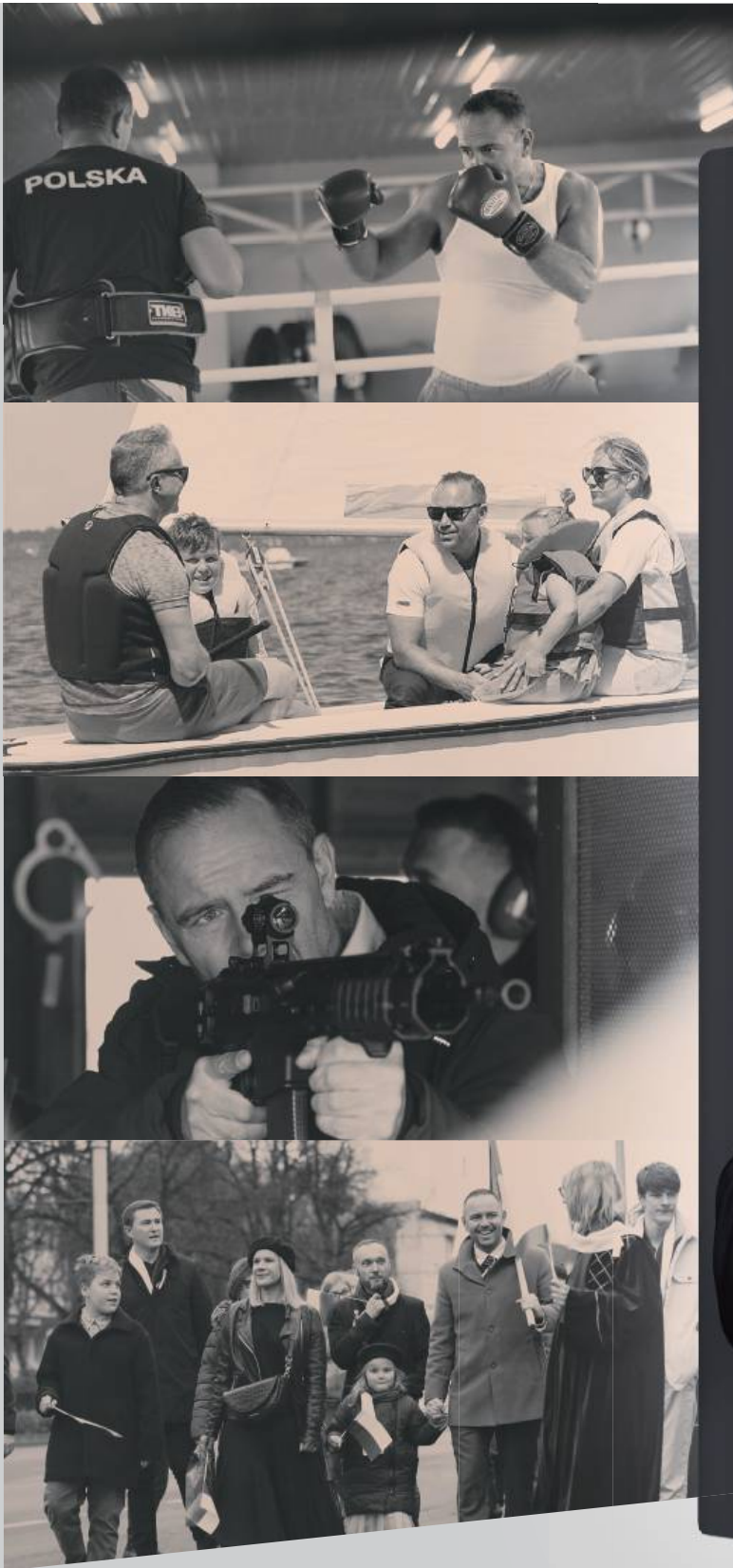
marszałka śląskiego (z Platformy), czy to prawda. »Samorządy nie będą karane, marszałek takiej decyzji nie podjął« – podkreślił w rozmowie z nami. Ale dodał: »Co innego pakt migracyjny! Tu obowiązuje zasada: nie akceptujesz relokacji migrantów, nie masz unijnego wsparcia« – informuje Niezależna.pl.

Referendum w sprawie powstania centrum domagają się mieszkańcy Elbląga, a mieszkańcy Torunia chcą wyjaśnień i konsultacji. Radni PiS złożyli formalny wniosek do prezydenta miasta. – Ta decyzja zapadła na zamkniętym zarządzie województwa. Gdybyśmy jej nie znależli sami w BiP-ie, nie wiedzie-

libyśmy o niej. Nie może być tak, że całkowicie zakulisowo podejmuje się takie decyzje, ukrywając je przed mieszkańcami. Żądamy od prezydenta Torunia, by utworzenie centrum integracji było konsultowane w mieszkańcami – mówi „Codzienną” radny Torunia Wojciech Klabun (PiS).

– Marszałek tłumaczy, że to inicjatywa odgórna, prezydent tłumaczy, że to inicjatywa marszałka. Widać, że to ucieczka od odpowiedzialności polityków samorządowych KO w obliczu sprzeciwu mieszkańców – komentuje sytuację w Toruniu poseł z tego okręgu Mariusz Kałużny.

Jarosław Molga



PREMIERA z historią w tle. Książka **Karola Nawrockiego**

Przedsprzedaż
już od 16 kwietnia!
Szczegóły na stronie
sklep.gazetapolska.pl

JAK ZAMÓWIĆ Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedsprzedaży będą wysyłane po 25 kwietnia 2025 r.
Do ceny książki należy doliczyć koszt wysyłki 11,69 zł

GAZETA POLSKA



PARTIA PRACUJĄCYCH KURDYSTANU SKŁADA BROŃ

TURCJA \ PPK ogłosiła, że złoży broń i się rozwiąże. Od 1984 r. prowadziła walkę o niepodległość Kurdystanu, w której życie straciły tysiące osób. Turcja i jej zachodni sojusznicy uznają ją za organizację terrorystyczną. PPK ogłosiła jednostronne zawieszenie broni na początku marca.

BEZPIECZEŃSTWO \ Francja mierzy się z agresją wobec chrześcijan

Atak na księdza w Awinionie

W weekend w miejscowości Awinion na południu Francji grupa młodych ludzi wtargnęła do katolickiego kościoła, wykrzykując „Allah akbar” oraz grożąc spalaniem kościoła. Według danych Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji Chrześcijan w Europie Francja jest krajem z najwyższym wskaźnikiem ataków z nienawiści wobec chrześcijan w Europie.

Paweł Kryszczak

Tuż po zakończeniu wieczornej mszy sobotniej do jednego z kościołów w Awinionie weszła licząca ok. 10 osób grupa młodzieży w wieku 15–20 lat. – Jeden z nich zaczął biegać, inni zebrali się wokół księdza i wykrzykiwali obelgi – powiedziała w rozmowie z francuskim dziennikiem lokalnym „La Provence” Isabelle, która pozostała w świątyni z mężem po mszy.

Ksiądz Laurent Milan z parafii Montfavet, który został bezpośrednio zaatakowany, relacjonował, że grupa wykrzykiwała prowokacyjne i obraźliwe uwagi wobec religii katolickiej, w tym Jezusa Chrystusa. Słychać było też okrzyki „Allah akbar”. Młodzież miała zagrozić spalaniem kościoła, a następnie uciekła.

W reakcji na ten incydent wszczęto dochodzenie w sprawie „niepublicznych zniewag



We Francji odnotowuje się najwyższy wskaźnik ataków z nienawiści wobec chrześcijan | fot. x.com/d

na tle religijnym” i „gróźb okaleczenia ludzi”. Prowadzone są działania mające zidentyfikować agresywną młodzież. Policja zde-

cydowała się ponadto na zwiększenie bezpieczeństwa podczas mszy w parafii Montfavet. Jak podkreślił przedstawiciel miasta

Awinion Claude Nahoum: „Nie usprawiedliwia obelg i gróźb pod adresem przedstawicieli religii i wiernych”.

Spośród wszystkich krajów europejskich to właśnie we Francji odnotowuje się najwyższy wskaźnik ataków z nienawiści wobec chrześcijan. Według raportu Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji Chrześcijan w Europie (Observatory on Intolerance and Discrimination against Christians in Europe, OIDAC Europe) w roku 2023 odnotowano prawie tysiąc ataków przeciwko chrześcijanom. Większość z nich dotyczyła aktów wandalizmu wymierzonych w cmentarze i kościoły.

Według statystyk francuskiego MSW doszło ponadto do 84 bezpośrednich ataków na chrześcijańskich duchownych lub wiernych. W tym gronie znalazły się dwie zakonnice, które zdecydowały się opuścić Nantes ze względu na akty wrogości i agresji, w tym opluwanie, bicie oraz obelgi. W poprzednich latach nad Sekwaną doszło ponadto do zabójstw katolickich duchownych.

W 2021 r. 60-letni ks. Olivier Maire ze zgromadzenia misjonarzy montfortanów został zamordowany w Saint-Laurent-sur-Sèvre przez 40-letniego obywatela Rwandy. W 2020 r. mężczyzna ten został oskarżony o podpalenie katedry w Nantes, na skutek czego uległy całkowitemu zniszczeniu 400-letnie barokowe organy.

Pekin u boku Putina i na rozmowach z USA

DYPLOMACJA \ Ostatnie dni były dość pracowite dla chińskich dyplomatów. Przypadła na nie wizyta Xi Jinpinga w Moskwie i rozpoczęcie rozmów z Amerykanami.

9 maja, z okazji 80. rocznicy pokonania nazistowskich Niemiec w II wojnie światowej, za rosyjskim wojskiem na moskiewskim placu Czerwonym maszerowały siły Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Na trybunie honorowej, obok Władimira Putina, zasiadał prezydent Chin Xi Jinping, dla którego była to już 11. wizyta w Rosji od momentu objęcia władzy w 2013 r., a druga od wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie.

Dzień przed spotkaniem Xi Jinpinga z Putinem na Kremlu „Rossijskaja Gazieta” opublikowała artykuł chińskiego prezydenta, w którym pisał o wspólnej walce i zwycięstwie Chin i Rosji sprzed 80 lat przeciwko faszystowskiemu siłom. Zasugerował również, że dzisiaj ma-

my do czynienia z podobnym zagrożeniem, jakie stwarzała Stany Zjednoczone pod rządami Donalda Trumpa. „80 lat później jednostronność, hegemizm, zastraszanie i praktyki przymusu poważnie podważają nasz świat” – stwierdził Xi. Chiński prezydent dodał, że Pekin i Moskwa muszą stać na straży „właściwej perspektywy historycznej w kontekście II wojny światowej”, co oznacza m.in. uznanie, że w Europie „radziecka Armia Czerwona (...) wyzwoliła miliony ludzi spod brutalnej okupacji”.

W artykule Xi wyraził też zadowolenie z tego, że Rosja popiera Chiny w kwestii Tajwanu, uznając, że wyspa jest częścią ChRL. To stwierdzenie natychmiast wywołało sprzeciw tajwańskiego ministerstwa

spraw zagranicznych, które określiło publikację chińskiego przywódcy jako „celową próbę oszukania społeczności międzynarodowej i pozbawienia Tajwanu suwerenności”.

Po czterogodzinnej rozmowie Putina i Xi na Kremlu ogłoszono, że obaj przywódcy podpisali „wspólne oświadczenie o dalszym pogłębianiu kompleksowego strategicznego partnerstwa Chin i Rosji w zakresie koordynacji w nowej erze”. W dokumencie zapewniono, że Rosja i Chiny będą intensyfikować współpracę w różnych dziedzinach, w tym w sferze militarnej, oraz „wzmocnią koordynację i wspólnie stanowiąco odpowiedzą na politykę Stanów Zjednoczonych (...) wymierzoną w oba kraje”.

Mimo brutalnej agresji Putina na Ukrainę oraz tego, że Xi jest jednym z głównych sponsorów maszyny wojennej Moskwy, w wystąpieniach dla prasy obaj przywódcy przedstawiali relacje między ich krajami jako „kluczową siłę obrony i poprawy porządku na świecie”.

Jednocześnie w związku z ciłami nałożonymi przez Trumpa w Chinach pogłębia się kryzys gospodarczy. Pekin przestał oficjalnie publikować dane dotyczące produkcji i bezrobocia. Według Scotta Bessenta, amerykańskiego sekretarza skarbu, cła nałożone na Chiny mogą doprowadzić do utraty pracy przez 10 mln Chińczyków. Ekonomista Davy Wong w wypowiedzi dla amerykańskiej gazety „Epoch Times” wskazuje, że rzeczywi-

sta liczba może wynieść nawet 30–35 mln.

By złagodzić sytuację, Pekin zdecydował się więc na rozpoczęcie rozmów z Waszyngtonem. W miniony weekend w Szwajcarii odbyło się spotkanie delegacji z USA i Chin. Po dwóch dniach negocjacji w Genewie Bessent poinformował, że poczynione zostały „znaczące postępy”. Stojący na czele chińskiej grupy wicepremier He Lifeng stwierdził, że rozmowy były „głębokie” i „szczerze”, choć dodał także, że „w wojnie handlowej nie ma zwycięzców” i że Chiny nie chcą się angażować, ale też się jej nie boją.

W poniedziałek Bessent poinformował reporterów, że obie strony osiągnęły porozumienie w sprawie 90-dniowego rozejmu handlowego i że wzajemne cła zostaną obniżone o 115 proc., tj. cła na chiński eksport do USA wyniosą 30 proc., a chińskie cła na amerykańskie towary – 10 proc.

Hanna Shen



HAMAS ZWOLNI OSTATNIEGO ZAKŁADNIKA Z USA

STREFA GAZY \ Po 580 dniach terroryści z Hamasu uwolnią Edana Alexandra. Liczą, że dzięki temu ruchowi prezydent Trump namówi władze Izraela do zakończenia wojny w Strefie Gazy.



PAPIEŻ ZDOBYŁ ZDECYDOWANĄ WIĘKSZOŚĆ GŁOSÓW

WATYKAN \ By zostać papieżem, kard. Robert Prevost musiał zdobyć 89 głosów. Biorący udział w konklawe kard. Désiré Tsarahazana ujawnił, że w czwartym głosowaniu zdobył ich aż 100 na 133.

Wiktor Młynarz

22 kwietnia terroryści zaatakowali turystów w indyjskiej części Kaszmiru, zabijając 26 osób. Indie od razu oskarżyły Pakistan o to, że byli przez niego wspierani.

Rząd w Islamabadzie zaprzeczał, ale mimo to Indie dokonały 7 maja serii nalotów na Pakistan. Nowe Delhi twierdzi, że celem byli terroryści, ale Pakistan ogłosił, że ofiarą padli cywile. 10 maja Pakistańczycy odpowiedzieli atakami na indyjskie bazy wojskowe, co sprawiło, że Hindusi zareagowali tym samym. Obie strony wymieniały także salwy artyleryjskie wzdłuż linii kontroli w Kaszmirze.

Walki między Pakistanem a Indiami nie są niczym niezwykłym, ale obecny konflikt wzbudził zaniepokojenie na całym świecie. Gdyby bowiem doszło do jego eskalacji, to byłaby to pierwsza w historii pełnoskalowa wojna między państwami, które są uzbrojone w broń atomową. Nawet afgańscy talibowie wzywali do zachowania spokoju. W negocjacjach nad zawieszeniem broni pomagało aż 36 państw. Premier Pakistanu Nawaz Szarif ujawnił, że kluczową rolę w jego wynegocjowaniu odegrał prezydent Donald Trump.

Zawieszenie broni oficjalnie zaczęło obowiązywać 10 maja, ale obie strony od początku oskarżały się wzajemnie o jego łamanie. Agencja AP informuje teraz, że w poniedziałek zarówno siły zbrojne Indii, jak i Pakistanu ogłosiły, że w nocy nie doszło do żadnych incydentów wzdłuż

AZJA POŁUDNIOWA \ Ich ostatni konflikt przeraził cały świat

Skończyły się walki między Indiami a Pakistanem

Wygląda na to, że zawieszenie broni między Indiami a Pakistanem w końcu weszło w życie. Agencja Associated Press informuje, że w nocy z niedzieli na poniedziałek na froncie po raz pierwszy nie doszło do wymiany ognia.



Wszyscy bali się wojny między dwoma potęgami nuklearnymi | fot. Akhtar Soomro/Reuters/Forum

linii kontroli. „Noc była raczej spokojna w całej Dżammu i Kaszmirze, i na innych obszarach wzdłuż międzynarodowej granicy” – przekazała indyjska armia.

W poniedziałek wieczorem wysoko postawieni przedstawiciele sił zbrojnych obu stron odbyli ze sobą rozmowę telefoniczną. W jej trakcie mieli rozmawiać o tym, czy to zawieszenie

broni się utrzyma. Gen. Ahmad Szarif, rzecznik prasowy pakistańskich sił zbrojnych, powiedział w niedzielę wieczorem, że Pakistan chce go dotrzymać i nie będzie pierwszym państwem, które złamie jego warunki.

Co ciekawe, obie strony deklarują teraz, że wygrały. Jak zauważa CNN, już kilka minut po ogłoszeniu zawieszenia broni

hinduskie media informowały, że „Pakistan się poddał”. Minister obrony Radhnath Singh powiedział, że ich atak wysłał odpowiednio dosadną wiadomość terrorystom.

W tym samym czasie premier Pakistanu powiedział wiwatującym tłumom, że ten konflikt przejdzie do historii, a było to możliwe dzięki „naszej odważ-

nej armii”. „W kilka godzin nasze odrzutowce uciły indyjskie działa w sposób, którego historia szybko nie zapomni” – twierdził.

Jak zwykle w konfliktach między oboma państwami deklaracje o stratach znacząco się od siebie różnią. Pakistan chwali się głównie tym, że rzekomo zestrzelono pięć indyjskich odrzutowców, w tym trzy nowoczesne francuskie rafale. Indie na razie się do tego nie przyznają. Wiadomo, że co najmniej dwie indyjskie maszyny rozbiły się w Kaszmirze, a zdjęcia i źródło CNN we francuskim wywiadzie wskazują, że co najmniej jedna z nich to był rafale.

Indie nie przyznają się też, że to Donald Trump odegrał główną rolę w wynegocjowaniu zawieszenia broni. Zdaniem ekspertów rząd Indii boi się sugestii, że został do niego zmuszony przez USA. Prezydent Trump deklaruje, że chce pomóc obu stronom w osiągnięciu trwałego pokoju. Eksperci są jednak zgodni, że po tylu latach konfliktu między oboma państwami będzie to ekstremalnie trudne zadanie – o ile w ogóle jest to możliwe.

Zelenski jest gotowy do rozmów z Putinem

WOJNA NA UKRAINIE \ Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zadeklarował, że spotka się osobiście z Władimirem Putinem w Stambule w najbliższy czwartek. Chce porozmawiać na temat zakończenia wojny.

W dniach 14–16 maja w Turcji ma się odbyć nieformalne spotkanie szefów resortów spraw zagranicznych państw NATO, podczas którego omawiana ma być kwestia zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej. Do Turcji zamierza udać się również prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który po raz kolejny apelował o całkowite i trwałe zawieszenie broni (począwszy od poniedziałku 12 maja), aby

zapewnić niezbędną podstawę dla zabiegów dyplomatów.

„Nie ma sensu przedłużać serii zabójstw. A ja będę czekał na Putina w Turcji w czwartek. Osobiście. Mam nadzieję, że tym razem Rosjanie nie będą szukać wymówek” – przekazał w niedzielę w mediach społecznościowych Wołodymyr Zełenski.

Pomysł bezwarunkowego zawieszenia broni na 30 dni po-

pierany jest nie tylko przez Kijów, lecz także przez Waszyngton oraz państwa europejskie tworzące tzw. koalicję chętnych. W razie braku zgody ze strony władz na Kremlu albo naruszenia porozumienia w sprawie zawieszenia broni Zachód przewiduje kolejne dotkliwe sankcje na Rosję.

Jeszcze przed tymi ustaleniami rząd w Londynie nałożył kolejne sankcje na rosyjską tzw. flotę cieni. Jednostki te są wykorzystywane przez Rosję do omijania międzynarodowych sankcji, ale mogą być też używane do działań hybrydowych. – Każdy krok, któ-

ry podejmujemy, aby zwiększyć presję na Rosję i osiągnąć sprawiedliwy i trwały pokój na Ukrainie, jest kolejnym krokiem w kierunku bezpieczeństwa i dobrobytu Wielkiej Brytanii – ogłosił premier Keir Starmer.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow odrzucił pomysł 30-dniowego zawieszenia broni między Rosją a Ukrainą, twierdząc 10 maja, że byłoby to „korzystne” dla Kijowa. Sami zaś Rosjanie zwiększają presję na froncie oraz prowadzą uderzenia raketowo-dronowe na Ukrainę. Tylko w nocy z niedzieli na poniedziałek Rosja wystrzeli-

ła 108 bezzałogowych statków powietrznych Shahed-136.

Ze strony władz na Kremlu pojawiła się jednak chęć do wzięcia udziału w rozmowach ze stroną ukraińską w Stambule w najbliższy czwartek. – Przynajmniej będą mogli ustalić, czy porozumienie jest możliwe, a jeśli nie, europejscy przywódcy i Stany Zjednoczone będą wiedzieli, na czym stoi wszystko, i będą mogli działać zgodnie z tym – skomentował planowane rozmowy pomiędzy Zełenskim a Putinem prezydent USA Donald Trump.

Paweł Kryszczak



EDUKACJA \ Koszty życia studenta ciągle szybko rosną

Po maturze od razu na studia i... do pracy

Aż 84 proc. maturzystów planuje łączyć studia z pracą – wynika z najnowszych badań SW Research przeprowadzonych na zlecenie OLX w kwietniu br. Większość chce pracować, aby zdobyć doświadczenie zawodowe (65 proc. badanych) i niezależnić się od rodziców (64 proc.). Studenci dorabiają również dlatego, bo utrzymanie i koszty kształcenia są coraz droższe.

Mariusz Andrzej Urbanke

Studia stacjonarne są w Polsce bezpłatne na uczelniach publicznych. Jednak już studia zaoczne lub wieczorowe mogą się wiązać z kosztem rzędu 2–7 tys. zł. Drogie są też studia w języku angielskim – kosztują nawet 15 tys. zł rocznie, zależnie od kierunku.

Uczelnie prywatne z reguły pobierają czesne, a ich wysokość to 4–21 tys. zł rocznie, zależnie od kierunku. Do tego trzeba doliczyć koszty życia studenta, które ciągle rosną. Zakwaterowanie to wydatek rzędu 800–1500 zł. Akademik jest z reguły tańszy, a wynajem droższy (w Warszawie to nawet 3,5–4 tys. zł), ale są uczelnie, które życzą sobie ponad 1 tys. zł za miesiąc mieszkania



Osoby, które łączą studia z pracą, mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie po skończeniu nauki i rzadziej doświadczają bezrobocia | fot. AdobeStock/d

w domu akademickim. Jeszcze droższe są akademiki prywatne, gdzie cena za miesiąc dochodzi do 2,8 tys. zł.

Coraz wyższe ze względu na inflację są koszty żywienia (nawet 1,5–2 tys. zł miesięcznie), dojazdów oraz wydatków na książki (300–800 zł). W sumie trzeba mieć 3,5–5 zł miesięcznie, żeby przeżyć w Warszawie i innych dużych ośrodkach akademickich. W mniejszych jest nieco taniej, jednak maturzyści wolą znane uczelnie, bo po ich ukończeniu łatwiej znaleźć pracę. Obecnie najpopularniejsze studia według ogólnej liczby zgłoszeń na najpopularniejsze kierunki studiów w ubiegłym roku to psychologia, informatyka, kierunek lekarski, zarządzanie, prawo, pielęgniarstwo i ekonomia.

Ponieważ już w pierwszej pracy liczy się doświadczenie, dlatego też nawet studenci pierwszego roku szukają zatrudnienia. Ważę doświadczenia zawodowego potwierdzają dane ogólnopolskiego systemu monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów studiów wyższych (ELA). Osoby, które łączą studia z pracą, mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie po skończeniu nauki i rzadziej doświadczają bezrobocia. Na wagę doświadczenia zawodowego na rynku pracy, w szczególności na przyznanie premii płacowej, wskazuje też raport PIE. W Polsce w 2024 r. 54 proc. osób w wieku 20–24 lata studioowało, co stanowiło wartość nieco poniżej średniej unijnej wynoszącej 56 proc. – wynika z danych Eurostatu. Jednocześnie w całej populacji osób w tym wieku tylko 19 proc. łączyło studia z pracą zawodową, co również stanowiło wynik poniżej średniej unijnej (23 proc.). Jednak w ostatnich latach udział ten dynamicznie rośnie – jeszcze w 2020 r. wynosił tylko 11 proc.

Wraca optymizm na rynkach po wiadomościach o porozumieniu handlowym

HANDEL MIĘDZYNARODOWY \ Po ogłoszeniu porozumienia handlowego między USA a Chinami globalne rynki finansowe zareagowały pozytywnie. Indeksy S&P 500 i Nasdaq wzrosły odpowiednio o 1,4 proc. i 1,9 proc., a europejskie i azjatyckie rynki również odnotowały wzrosty. Inwestorzy zareagowali optymistycznie na perspektywę złagodzenia napięć handlowych i poprawy warunków gospodarczych.

W miniony weekend Stany Zjednoczone i Chiny ogłosiły przełomowe porozumienie handlowe, które zakłada znaczące obniżenie wzajemnych cł na okres 90 dni. USA zmniejszyła taryfy na chińskie towary ze 145 proc. do 30 proc., podczas gdy Chiny obniżyła swoje cła na amerykańskie produkty ze 125 proc. do 10 proc. Negocjacje, które odbyły się w Genewie, zostały opisane jako „solidne” i oparte na wzajemnym szacunku.

Informacja o porozumieniu wywołała natychmiastową reakcję na rynkach finansowych. Futures na S&P 500 wzro-

sły o 2,6 proc., a na Dow Jones o 2 proc. W Azji indeks Hang Seng w Hongkongu zyskał 3 proc., a europejskie indeksy również odnotowały wzrosty. Ceny ropy naftowej poszybowały w górę, z amerykańskim benchmarkiem WTI osiągającym 62,68 dol. za baryłkę, a Brent wzrastającym do 65,55 dol.

Sektor technologiczny szczególnie skorzystał na pozytywnych wiadomościach. Akcje Amazona wzrosły o 8 proc., Nvidii o 5 proc., a Tesli o 7,7 proc. Chińskie firmy notowane na amerykańskich giełdach, takie jak Alibaba

i PDD Holdings, również odnotowały znaczące wzrosty, odpowiednio o 7 proc. i 8,5 proc.

Analicyści wyrażają ostrożny optymizm co do dalszego rozwoju sytuacji. Zhiwei Zhang z Pinpoint Asset Management zauważył, że porozumienie jest bardziej pozytywne, niż oczekiwano, i stanowi silny krok w kierunku bardziej kompleksowych negocjacji. Jednak Jan von Gerich z Norde i ostrzegł przed możliwymi niepewnościami w dłuższej perspektywie, podkreślając, że obecne porozumienie jest tymczasowe i wiele kwestii pozostaje nierozwiązanych.

Wzrosty na rynkach finansowych odzwierciedlają nadzieje inwestorów na trwałe złagodzenie napięć handlowych między dwiema największymi gospodarkami świata. Choć porozumienie ma charakter tymczasowy, jego wpływ na poprawę nastrojów rynkowych jest nie do przecenienia. W najbliższych tygodniach uwaga inwestorów będzie skupiona na postępach w dalszych negocjacjach i ewentualnym zawarciu bardziej trwałego porozumienia handlowego.

(p.woz.)

Rekordowe długi branż energochłonnych

FINANSE \ Przemysły spożywczy, chemiczny, papirniczy, hutniczy oraz produkcja wyrobów mineralnych to najbardziej zadłużone branże energochłonne. W sumie przeterminowane zobowiązania tych kluczowych sektorów dla polskiej gospodarki przekroczyły już 2,6 mld zł – wynika z danych BIG InfoMonitor i BIK.

W obliczu rosnących cen surowców, kosztów emisji oraz unijnej polityki klimatycznej sektory energochłonne są szczególnie wrażliwe na zmiany rynkowe. Największy udział w sumie nieuregulowanych na czas płatności – mimo spadku o 505 mln zł w ujęciu rocznym – przypadł przemysłowi spożywczemu, gdzie zaległe zadłużenie sięgnęło na koniec lutego 1,34 mld zł. Z kolei najbardziej dynamiczny wzrost w ujęciu procentowym odnotowano w branży chemicznej – aż o 29,6 proc., do poziomu prawie 72 mln zł. Sytuacja nie wygląda lepiej w sektorze metalurgicznym, gdzie zaległości wzrosły o 24 proc., osiągając kwotę 394,3 mln zł. – Te dane wskazują, że bez dostępu do stabilnej i tańszej energii oraz wdrożenia systemowego wsparcia inwestycyjnego w zakresie trans-

formacji energetycznej przedsiębiorstwa będą coraz częściej borykać się z problemami płynnościowymi, co w dłuższej perspektywie może negatywnie wpływać na ich konkurencyjność zarówno na rynku krajowym, jak i międzynarodowym – komentuje Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

Najbardziej energochłonne przedsiębiorstwa odznaczają się również wysokim udziałem firm dłużników w swoim obszarze specjalizacji. Do blisko 8 proc. dochodzi już w przemysłach mineralnym, metalowym i chemicznym. Ponadto we wszystkich najbardziej zadłużonych sektorach zwiększyła się liczba dłużników w ostatnim analizowanym okresie.

(ar)

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Karol Nawrocki

kandydat na prezydenta z poparciem PiS, na wiecu w Kielcach

\\ Jestem razem z wami i wśród was. I nigdy nie mówię do was – i nie powiem – tak jak mój główny kontrkandydat: „naprzód”, a sam będę się przyglądał waszym plecom, ale będę mówił: „za mną”. \\

KAMPANIA WYBORCZA \ Karol Nawrocki wyszedł wzmocniony z debaty w Republice

Nawrocki nie traci szans na prezydenturę

Ostatni tydzień kampanii przed pierwszą turą wyborów prezydenckich rozpoczął się od debaty w studiu Telewizji Polskiej w likwidacji, która skandalem stała się na długo przed wydarzeniem. Z chwilą pisania niniejszego tekstu nie wiem, jak wyglądała platformerska impreza TVP, jednak z całą pewnością da się zauważyć, że poprzedzające ją dni nie były korzystne dla Rafała Trzaskowskiego.



Krzysztof Karnkowski

A tak na Karola Nawrockiego wydawał się całkiem przemyślany. Falszywa narracja, w myśl której kandydat wspierany przez PiS podstępnie pozbawił mieszkania starszego człowieka, miała trafić do grupy wyborców najbardziej oddanych prawicy – a więc seniorów. Prezesowi IPN nie pomogły chaos informacyjny, generowany również przez jego otoczenie, i niespójność płynących komunikatów od sztabowców. Jak zawsze jednak w takiej sytuacji, największy wróg okazał się też najcenniejszym sojusznikiem.

Przegrany temat kawalerki

Gdy sprawą, poza całym obodem medialnym III RP, zajął się już dosłownie każdy polityk Koalicji Obywatelskiej, w tym oczywiście Roman Giertych; gdy Donald Tusk zapowiedział przygotowanie specjalnej ustawy, a prokuratury w całej Polsce ruszyły na poszukiwania podobnych przypadków (o próbach upolitycznienia prokuratury jej pracownicy opowiadali w tym kontekście nawet na łamach „Gazety Wyborczej”!); gdy wreszcie urzędnicy miasta Gdańsk zapowiedzieli, że zamierzają wyegzekwować od Nawrockiego pieniądze za pobyt pana Jerzego w DPS, nie mając ku temu podstaw prawnych – temat został całkowicie przeegrany.

Dlaczego tylko 11 proc. wyborców największą antypatię czuje do prezesa IPN – głowią się zafrasowani dziennikarze TVP w likwidacji. Smuci ich to tym mocniej, że na razie to w tej konkurencji wygrywa Rafał Trzaskowski, a Karol Nawrocki jest dopiero trzeci, wyprzedza go nawet Grzegorz Braun.

„Dawno już minęły czasy, gdy za niewpisanie zegarka do oświadczenia majątkowego przegrywał się karierę polityczną. Standardy wyparowały. Dlatego Nawrocki nie rezygnuje, a sztab PiS broni się bezczel-

nością. I dlatego te wybory będą przede wszystkim wielkim testem obywatelskim” – ubolewa w Interii Przemysław Szubartowicz.

Dziennikarka Oko.press Agata Szczęśniak przeprowadza rozmowy z wyborcami prawicy i nie otrzymuje od nich satysfakcjonującej dla siebie odpowiedzi. „Ludzie dopiero układają sobie tę historię w głowach, a PiS wciąż walczy o jej reinterpretację. Z naszych rozmów wynika, że całkiem skutecznie” – alarmuje Szczęśniak.

Jej rozmówcy natomiast do sprawy podchodzą po prostu zdroworozsądkowo. Nie widzą w zachowaniu Nawrockiego niczego złego, nie ulegają sufłowanej interpretacji. Albo – jak w przypadku zapytanych sympatyków Sławomira Mentzena – jeśli nawet skłonni są przyjąć mniej dla prezesa IPN korzystną interpretację wydarzeń, nadal uważają go za mniejsze zło.

W drugiej turze, jeśli oczywiście nie znajdzie się w niej Mentzen, będą głosować przeciwko Trzaskowskiemu. Taka deklaracja przewija się przez wypowiedzi rozmówczyń Oko.press, a także w tekście zajmującej się tą kwestią redaktor Moniki Waluś w Onecie. Nikomu nie przychodzi jednak do głowy, że zarzuty wobec Nawrockiego nie trafiają do wytypowanej grupy docelowej z dwóch powodów: po prostu dlatego, że postawione zostały przez osoby całkowicie niewiarygodne. Tłumaczenia kandydata natomiast są finalnie spójne, a wszelkie komunikacyjne potknięcia da się wytłumaczyć.

Trafiony obuchem za mieszkalnictwo

Jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Prawo i Sprawiedliwość skorzystało z podanej piłki na pustą bramkę i przekierowało dużą część uwagi na znacznie poważniejsze problemy innych kandydatów i polityków strony rządowej, związanych z ich sytuacją mieszkaniową. A w przypadku Trzaskowskiego – również polityką mieszkaniową miasta.

Odbijająca się kilka dni temu debata w Republice nie stała się



Debata w Republice nie stała się wbrew obawom grą do jednej bramki, w której wszyscy kandydaci mieli rzucić się do gardła Karolowi Nawrockiemu | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wbrew obawom grą do jednej bramki, w której wszyscy kandydaci mieli rzucić się do gardła Karolowi Nawrockiemu. Całkiem dużo kłopotów mieli podczas tej rozmowy celnie punktowany i ośmieszany przez Marka Wocha Szymon Hołownia czy Sławomir Mentzen, który raczej nie spodziewał się, że spotka go aż taka krytyka ze strony Artura Bartoszewicza. Karol Nawrocki z debaty wyszedł obronną ręką, kończąc ją kolejnym mocnym i atrakcyjnym dla swoich obecnych i potencjalnych wyborców wystąpieniem.

Co więcej, jak dowiedzieliśmy się później, odbył interesującą, prywatną rozmowę z Krzysztofem Stanowskim, po której zostało ważne, zarówno pod względem czysto ludzkim, jak i praktycznym – pomagającym odzyskać zaufanie wahających się wyborców – świadectwo dziennikarza. Tymczasem niedawne wywiady Stanowskiego z Hołownią i Trzaskowskim nie przekonały widzów do tych kandydatów, ujawniając raczej skalę niechęci do nich wśród wyborców niepopierających koalicji Donalda Tuska.

Skandal wokół debaty trzech stacji

Pierwsza organizowana przez TVP debata okazała się ustawką sztabu Rafała Trzaskowskiego. Nikt nie poniósł za ten skandal politycznej ani prawnej odpowiedzialności. Jeśli ktoś został ukarany, to prowadząca ją z ramienia nadawcy formalnie publicznego dziennikarka: do kolejnej debaty wyznaczono skrajnie stronną Dorotę Wysocką-Schnepf, choć Joanna Dunikowska-Paź została uznana za obiektywną prowadzącą przez samych uczestników dyskusji w Końskich.

Przeciwko Wysockiej-Schnepf już podczas spotkania TVP ze sztabowcami zaprotestowało ośmiu z obecnych na miejscu przedstawicieli komitetów, a następnego dnia, po ujawnieniu skandalu przez Stanowskiego, do buntu przeciwko redaktor dołączyli nawet ludzie Szymona Hołowni. Telewizja dała sobie dobieć na odpowiedź – tyle że odpowiedzi nigdy nie udzieliła.

Dzień przed terminem debaty w trzech stacjach dowiedzieliśmy się, że – jak gdyby nigdy nic – prowadzącą zostanie i tak

Wysocka-Schnepf. Jakby tego było mało, odbyło się bardzo zastanawiające losowanie kolejności wystąpień, podczas którego Rafał Trzaskowski trzykrotnie (na sześć możliwych) wylosował możliwość wygłoszenia ostatniego zdania. Pytanie tylko, czy tak oczywiste sprzyjanie jednemu z kandydatów, nie przez los, ale przez konkretne osoby i organizatorów, pomoże, czy raczej przeszkodzi prezydentowi Warszawy.

Zalewani jesteśmy, jak zawsze w kampanii, wieloma sondażami. Część z nich wskazuje na odrabianie strat przez Koalicję Obywatelską na kanwie partyjnej, inne dają niewielką przewagę PiS. Badania prezydenckie wykazują natomiast, że obaj główni kandydaci mogli zaliczyć niewielkie straty, niezmieniające jednak najważniejszego wniosku: to Nawrocki i Trzaskowski spotkają się w drugiej turze.

Wtedy przede wszystkim zagrają silne emocje, które tak przeraziły cytowane wyżej dziennikarki liberalnych mediów. Do Karola Nawrockiego żadne błoto nie chce się przykleić, tymczasem skala zaangażowania mediów, aktywistów i służb, zapewne nie tylko polskich, jest potężna. Tak samo jak sygnalizowana choćby przez Wojciecha Muchę nieuczciwa ingerencja w nastroje społeczne poprzez finansowanie – poza systemem rozliczeń z Państwową Komisją Wyborczą – ordynarne kampanie w mediach społecznościowych, uderzające w głównych kandydatów prawicy.

Na koniec warto wspomnieć o Zabrzu, gdzie wybrana raptem rok temu prezydent Agnieszka Rupniewska została odwołana w referendum głosami ponad 90 proc. uczestników. A przecież, jak wiemy, wiążące referenda to rzadkość w Polsce. Przed nami bardzo trudny tydzień, a nawet trzy tygodnie. Zaplecze Rafała Trzaskowskiego nie cofnie się przed niczym, jednak widać już, że większość jego ataków trafia w próżnię, a czasem nawet w kolana strzelających.



fot. Wikipedia/d

Jan Rokita

były poseł, szef Urzędu Rady Ministrów w latach 1992–1993, publicysta w Kanale Zero

\\ Jest bardzo wielu ludzi w Polsce, którzy boją się samowładzy Tuska, i ja do nich należę.
Otwarcie to mówię. Tusk jako samowładca jest niebezpieczny. \\

PUBL...

13

POLSKA PREZYDENCJA W UE \ Nic nie zostało z zapewnień premiera Donalda Tuska, że nikt go nie ogra w Europie

Pociąg dwóch prędkości. Tusk w oślej ławce

Jeżeli ktoś choćby przez moment wyobrażał sobie, że wizyta Donalda Tuska w Kijowie w ramach tzw. koalicji chętnych będzie dla Polski pozytywnym impulsem geopolitycznym, ten się srogo przeliczył. Nie skorzystają na niej nawet obóz władzy i Rafał Trzaskowski w ostatnim tygodniu kampanii wyborczej przed pierwszą turą prezydenckich wyborów. Polski premier pokazał się jako polityk ustawiany po kątach, izolowany w ważnej międzynarodowej podróży.



**Krzysztof
Wołodźko**

Jeszcze w piątek wieczorem Donald Tusk chwalił się na X: „Polska, Francja, Niemcy, Wielka Brytania przy jednym stole. Rzeszów, piątek wieczór”. W tym samym czasie Kancelaria Prezesa Rady Ministrów opublikowała wspólne zdjęcie liderów wspomnianych wyżej państw, udających się do stolicy Ukrainy, Kijowa, w ramach tzw. koalicji chętnych.

Prezydent Francji Emmanuel Macron, nowy kanclerz Niemiec Friedrich Merz, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer i szef polskiego rządu ruszyli na spotkanie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim niczym czterech muszkieterów: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”.

Wizerunkowa porażka

Piękny obrazek szybko jednak zmaćlił dość przykry, choć znamienny fakt: Donald Tusk, którego trudno w tej sytuacji nazwać nawet D’Artagnanem, podróżował osobnym wagonem. Pociąg jeden, ale jakby dwóch prędkości – jak cała Unia Europejska.

Niczego nie poprawiły, a wręcz wizerunkowo jeszcze zaszkodziły sprawie zapewnienia rzecznika prasowego MSZ, niegdyśjszego redaktora „Gazety Wyborczej” Pawła Wrońskiego, iż „taka sytuacja wynika z tego, że pociąg podstawiała strona ukraińska”.

Jest niemal pewne, że termin wizyty zachodnich polityków w Kijowie uwzględnił wybory prezydenckie w Polsce. Obecne władze Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii chcą kuć żelazo, póki gorące, licząc na to, że prezydent USA Donald Trump, poirytowany kłuczeniem Kremla, udobruchany w Watykanie przez Wołodymyra Zełenskigo, będzie skłonny łaskawiej rozmawiać z Europą.

Ale jeśli chodzi o terminarz, Tuskowi bardzo opłacała się wizyta w Kijowie na tydzień



Gdyby nadal rządził premier Mateusz Morawiecki, Zełenski trzy razy by się zastanowił, zanim kazałby mu jechać razem, ale osobno

fot. Wikipedia/d

przed pierwszą turą wyborów prezydenckich. Rządząca koalicja i jej kandydat na prezydenta Polski jak kania dżdżu wyglądali mocnego impulsu, potwierdzającego wysoki status premiera w europejskiej grze.

Potrzebowali wydarzenia, które przyćmiłoby albo dałoby się porównać z pierwszą wizytą Mateusza Morawieckiego i Jarosława Kaczyńskiego w Kijowie – tuż po pełnowymiarowej napaści Rosji na Ukrainę. Tusk jako jastrząb i gołąbek pokoju zarazem – w przyjacielskich objęciach liderów Ukrainy, Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii. To miał być piękny obrazek, zdobiący w tych dniach wydania zaprzyjaźnionych gazet i klikający na potęgę w serwisach internetowych antypisowskich mediów.

Tusk sobie na to zapracował?

Ktoś powie, że najważniejszy jest pokój na Ukrainie i kres wojny. Trzeba nie znać rządzącej dziś Polską kamaryli, żeby żywić większe złudzenia co do ich intencji. Polityka wschodnia Platformy Obywatelskiej i satelickich wobec niej partii od zawsze opierała się – eufemistycznie mówiąc – na bardzo mocnym uwzględnianiu niemieckich racji i interesów w regionie.

Nie bez powodu w lutym 2022 r. nawet mało przyjaźni Zjednoczonej Prawicy eksperci zwracali uwagę, że gdyby

w tym czasie rządziła Koalicja Obywatelska, błyskawiczna i zdecydowana pomoc ze strony Polski dla Ukrainy najpewniej nie doszłaby do skutku. Warszawa rządzona przez Tuska zmarnowałaby czas, czekając na reakcję Berlina. PiS nie było w to uwikłane, więc bez kompleksów i szukania dwuznacznych interesów mocno weszło do gry, budząc zdumienie i szacunek USA, Europy i dużej części świata. Co i dla czego stało się później z tym kapitałem – to temat na osobne rozważania.

Nie wszystko, mówiąc najogólniej, zależało i zależy od Polski. Wołodymyr Zełenski wybrał coraz bardziej szorstką przyjaźń, z której dziś pozostała już tylko zdawkowa kurtuazja wobec obecnego premiera Polski. Pewnie stąd również ten osobny wagon dla Donalda Tuska. Jeśli prawdą jest, że to Ukraińcy zdecydowali, by posadzić go osobno, to znaczy, niestety, że ten rząd niewiele ugra we wzajemnych relacjach z Kijowem.

Jest niemal pewne, że gdyby nadal rządził premier Mateusz Morawiecki, Zełenski trzy razy by się zastanowił, zanim kazałby mu jechać razem, ale osobno. Rząd PiS dla wielu Ukraińców, dużej części tamtejszego społeczeństwa i opiniiotwórczych środowisk był jednak symbolem aktywnego wsparcia dla Kijowa; jednoznacznie kojarzył się z prezydentem Lechem

Kaczyńskim i jego ostrzeżeniami przed neoimperialną Rosją.

A czym w tym względzie może się pochwalić Tusk i jego kamaryla? Resetem polsko-rosyjskim pod auspicjami Niemiec? Czy może histeryczną nagonką na polskich pograniczników, gdy Mińsk i Moskwa odpaliły kilka lat temu wojnę hybrydową (operacja „Śluza”) przeciw naszemu krajowi? Zaślepieni wyborcy rządzącej koalicji, opiniotwórcze elity, które mają rozliczne powody, także finansowe, by czołobitnie odnosić się do Tuska, nie zdają sobie sprawy, że Kijów, Berlin, Paryż, Londyn patrzą na lidera KO bez jakichkolwiek sentymentów, z zimną kalkulacją.

I znów tromtadracja

Nie dają się też nabrać na jego frazesy – przeciwnie, doskonale wiedzą, że ten polski rząd ma na tyle słabe notowania w Waszyngtonie, na tyle nieumiejętnie prowadzi politykę w regionie (zaprzepaszczy na naszych oczach projekt Trójmorza), że łatwo da się go posadzić w oślej ławce. Wszak osobny wagon dla Tuska był ośłą ławką. I dlatego lewicowo-liberalne media tak szybko przeszły nad wizytą tzw. koalicji chętnych w Kijowie do porządku dziennego. Zamiast spektakularnego triumfu rządowej dyplomacji – w najlepszym razie zmkły kapiszon.

I te nieszczęsne filmiki z kanclerzem Niemiec traktującym Tuska jak znacznie młodszego kolegę, którego przy wszystkich da się odesłać na podrzędne miejsce. Tuż po weekendzie nikt tego blamażu nie próbuje nawet tłumaczyć – w ramach ucieczki do przodu wybrano sprawę podpalenia centrum handlowego przy Marywilskiej w Warszawie. Pewnie stały za tym rosyjskie służby, ale kto przytomny uwierzy, że pełnym przypadkiem w niedzielę wieczorem Tusk na X odpalił akurat taki temat? I znów zamiast realnej, rzetelnie budowanej polityki mamy internetowe pogroźki: „dopadniemy wszystkich”. A przecież słusznie niestety byłoby powiedzieć: „dopadniemy co najwyżej pionki”.

Nie można życzyć dobrze zbrodniczej Rosji, ale mało są warte tromtadrackie pokrzykiwania w mediach społecznościowych, gdy w sprawach polityki międzynarodowej obecna władza zalicza serię potknięć i błędów; gdy dowiadujemy się, że Bruksela – także za sprawą głosowania europosłów rządzącej w Polsce koalicji – kosztem Polski dała zielone światło na wzmocnienie przemysłu obronnego Niemiec i Francji.

Pół biedy, że mit Tuska jako „króla Europy” pruje się w szwach na naszych oczach. To nawet dobrze, że coraz trudniej będzie myślącym ludziom uwierzyć, że stary nowy premier ma jakkolwiek sprawczość w polityce międzynarodowej. Problemem jest to, że polska prezydencja nic nie znaczy, a my osuwamy się na pozycję kraju puryferyjnego, którego rząd rozgrywa zachodni liderzy i który nie cieszy się zbyt dużym zaufaniem USA.

A mainstreamowe media, roztaczające parasol ochronny nad obecną władzą, robią paskudną przysługę Polsce w sytuacji rosnących geopolitycznych napięć: rozzuchwalają rządzących w poczuciu bezkarności i usypiają uwagę społeczeństwa. Jakich katastrof trzeba, by przyszło otrzeźwienie?



WIDOWISKO \ W niedzielę w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbyła się premiera widowiska „Koronacja” w reż. Michała Chorośińskiego. Spektakl był elementem uroczystych obchodów tysiąclecia Królestwa Polskiego w województwie lubelskim. – Spektakl pokazuje drogę Bolesława Chrobrego do korony, ale w poetyce zbliżonej do przypowieści, apokryfu, baśni – powiedział reżyser Michał Chorośiński.

KSIAŻKA \ Wybór nowego papieża to początek wspólnej drogi

Leon XIV – pasterz czasów zamętu

Nakładem wydawnictwa Rafael ukazała się książeczka „Habemus Papam. Leon XIV” przybliżająca życie Roberta Prevosta. Jest to też zaproszenie do modlitwy za nowego Ojca Świętego – jego misję i pontyfikat. „W czasach niepewności, w świecie szukającym pokoju i jedności, jego wybór jest znakiem nadziei” – czytamy.

Sylvia Krasnodębska

Książeczka wielu autorów przynosi podstawową wiedzę na temat Prevosta i jego pontyfikatu. Autorzy analizują fakt, że Amerykanin jest zakorzeniony w duchowości św. Augustyna, i przypominają, że jako swoje biskupie motto wybrał słowa: „In Illo uno unum – Jedno w Jednym”. Oznacza to jedność w Chrystusie ponad podziałami i różnicami. „Jedno w Jednym» – to zdanie papież Leon XIV nosi w sercu od lat. Wskazuje ono na Chrystusa – Tego, który łączy ludzi, nawet bardzo różnych. Dla nowego Ojca Świętego to nie tylko hasło, lecz także sposób patrzenia na Kościół. Bo kiedy jesteśmy blisko Jezusa, jesteśmy też bliżej siebie nawzajem. Wygląda na to, że właśnie o taką jedność – prostą, prawdziwą, zakorzenioną w Bogu – papież pragnie się z nami modlić” – czytamy.



Ksiądz prałat Janusz Aptacy, były współpracownik Roberta Prevosta, opowiada, że był on dobrym szefem, który wprowadzał dobrą atmosferę. „Ojciec Święty jest wrażliwy i uważny na drugiego człowieka. Jako prefekt Dykasterii ds. Biskupów spotykał się z ludźmi z różnych warstw i dzięki temu ma dużą wrażliwość na kwestie społeczne. Jako misjonarza cechuje go wrażliwość na każdego człowieka tak ubożego materialnie, jak i duchowo. Leon XIV to człowiek pasji. Bardzo lubi spacerować, jest fanem tenisa”. Ksiądz Aptacy zwraca też uwagę na pewną ciekawostkę. Prevost urodził się 14 września, czyli w dniu urodzin bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Publikacja jest też analizą patronów nowego papieża, nauczania św. Augustyna i zawierzenia swojej misji Matce Bożej z Pompejów.

Dołączona do książki nowenna wiernych o błogosławionym pontyfikacie autorstwa ks. Józefa Gawła zawiera modlitwy za papieża i jego pontyfikat. W jednej z nich czytamy m.in.: „Niepokalane Serce Maryi, uproś u Serca Pana Jezusa, Zbawiciela naszego wszystkie łaski, o które Cię prosimy, potrzebne dla naszego papieża Leona XIV, aby mógł prowadzić bezpiecznie Kościół Chrystusowy drogami wiary i miłości. Oddal od niego wszelkie niebezpieczeństwa pochodzące od szatana, aby mógł w pokoju prowadzić Kościół”.

W domu u Tylera, The Creatora

KONCERT \ To odejście od koncertowej formuły prezentacji kolejnych hitów z towarzyszeniem efektów specjalnych. Koncert Tylera, The Creatora w Krakowie był precyzyjnie wyreżyserowaną opowieścią o raperze, który zaprosił fanów do swojego świata. I festiwalem niespodzianek. Publiczność zaśpiewała po polsku „Sto lat”.



Koncert był elementem trasy promującej krążek Tylera „Chromakopia” | fot. Facebook/d

Akcja tego muzycznego widowiska odbywała się na dwóch scenach roztawionych w Tauron Arenie i spuszczanym pomociście mającym łączyć obie platformy. Od pierwszych minut koncertu wiadomo było, że mamy do czynienia z precyzyjnie wyreżyserowanym show. Pewnie dlatego jedna z kamer na bliskim planie fil-

mowała dłoń artysty wykonującą konkretnie zaplanowane i wykonywane ruchy. Miksowane obrazy z kamer widzieliśmy na kilku gigantycznych ekranach. Nie było miejsca na przypadkowość. Szalony show miał swój dramatyczny scenariusz. Tyler, The Creator po występie w masce i charakterystycznym unifor-

mie zwodzonym z sufitu pomostem, rozrzucając w stronę publiczności dolary, przeszedł na drugą scenę, która jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki przyjęła formę prywatnego domu artysty. Muzyk zdjął maskę, buty zamienił na kapcie, a uniform na wygodne ubranie. Sięgnął po płyty winylowe i zapraszał do wysłuchania kolejnych hitów. 34-latek opowiedział też o swoim albumie „Goblin”, który powstał 14 lat temu. Rozszalała publiczność zaczęła śpiewać polskie „Sto lat”. Tyler, The Creator nie krył zszokowania reakcją Polaków, którzy w liczbie kilkunastu tysięcy weszli w swoisty dialog z gwiazdą. Na pytanie, jaki utwór wykonali, publiczność zaczęła śpiewać „Happy birthday”, dośpiewując nazwę albumu „Goblin”.

Sylvia Krasnodębska

Opera w złotych szelkach

FESTIWAL MOZARTOWSKI \ „Łaskawością Tytusa” w reżyserii Anny Sroki-Hryń Warszawska Opera Kameralna otworzyła 34. Festiwal Mozartowski. Reżyser udowodniła po raz kolejny, że potrafi tworzyć znakomite widowisko operowe w bardzo aktorskiej wersji.

To była ostatnia opera Wolfganga Amadeusza Mozarta. „Łaskawość Tytusa” z librettem Giambattisty Varesco według Pietra Metastasio przynosi opowieść o władcy, który zło dobrem zwyciężał. Ta opera przeszła do historii jako wielka opowieść o zdradzie i przebaczeniu.

Anna Sroka-Hryń zadbała o urozmaicony, gęsty ruch sceniczny, mnogość gestów, mimiki i symboli, znanych bardziej z kina niż teatru operowego. To, co niewypowiedziane, było czytelne. Publiczność czuła więc ból rozdartych dusz i krwawiących serc, z wypiekami śledziła gorące intrygi, mroczne występki i niezdrową gwałtowność.

Reżyserka porzuciła utarte schematy, intrygując melomanów postacią młodego Tito. Pojawia się on na scenie w złotych szelkach. „La clemenza di Tito” to opowieść wielopłaszczyznowa. – To rozważania na temat



„Łaskawość Tytusa” to mroczne występki, rozdarte dusze i dobro, które zwycięża | fot. mat. pras./d

naszej kondycji duchowej i psychologicznej we współczesnym świecie. Dzięki tej wiwisekcji mamy szansę zbliżyć się do tego delikatnego i czułego miejsca, które nie podlega żadnej definicji – mówi Anna Sroka-Hryń.

Sylvia Krasnodębska



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | TV PULS

FILM AKCJI

„POCAŁUNEK SMOKA” \ Chiński agent Liu Jian (Jet Li) zostaje oddelegowany do Paryża, by wesprzeć agenta Richarda (Tchéky Karyo). Ten zdradza go. Kiedy Liu zostaje wrobiony w morderstwo, pomaga mu młoda Amerykanka Jessica (Bridget Fonda), ofiara Richarda.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 13 MAJA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Komediantka (9) - serial
09:00 Ranczo (108) - serial
09:50 Komisarz Alex (51) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (262) - serial
11:35 Królowie (70) - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
13:00 Natura w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórza (170) - serial

15:00 Jaka to melodia? - teleturniej
15:40 Dziedzictwo - serial
16:35 Audycje komitetów wyborczych
17:00 Teleexpress
17:15 Pogoda
17:20 Jaka to melodia? - teleturniej
17:55 Klan (4524) - serial
18:25 Reporterzy - mag.
18:45 Akcyjowa 38 (618) - serial
19:30 Program informacyjny

19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport
20:15 Pogoda
20:30 Królowie (72) - serial
21:00 69. Konkurs Piosenki Eurowizji - Bazylea 2025 - 1. półfinał
23:35 Spokojnie, to tylko awaria - komedia, USA 1982
01:10 Czas na miłość - komediodramat, Wielka Brytania 2013

TVP 2

05:10 M jak miłość (1820) - serial
06:00 Audycje komitetów wyborczych
06:25 Jak oddech - rep.
06:55 Barwy szczęścia (3188) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 W poszukiwaniu dobrego filmu - mag.
11:55 Moje zdrowie - mag.
12:25 Koło fortuny - telet.
13:10 Miłość i nadzieja (190) - serial

14:00 Va banque - telet.
14:30 Audycje komitetów wyborczych
14:55 La Promesa - pałac tajemnic (141) - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (191) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3188) - serial

20:05 Barwy szczęścia (3189) - serial
20:55 Na sygnale (722) - serial
21:30 Bardotka (2) - serial
22:35 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:30 Trójkąt bermudzki - dramat sensacyjny, Polska 1987
01:10 Mój piękny syn - dramat obyczajowy, USA 2018

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy - serial
09:00 Malanowski i partnerzy - serial
09:30 Sekrety rodziny - serial
10:30 Trudne sprawy (1276) - serial
11:30 Gliniarze (517) - serial
12:30 Gliniarze (518) - serial
13:30 Gliniarze (519) - serial

14:35 Dlaczego ja? (1447) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1042) - serial
17:00 Gliniarze (1074) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4014) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport
19:30 Pogoda
19:40 Uroczysko (144) - serial

20:15 Superhit: Bad Boys for Life - komedia sensacyjna, Meksyk/USA 2020,
22:55 Siła rażenia - film sensacyjny, Rumunia/Wielka Brytania/USA 2006
01:05 Resident Evil: Potępienie - film anim.dla dorosłych, Japonia 2012

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień
13:30 Republika dzień - serwis

13:40 Republika dzień
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:15 Republika dzień
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki +
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt

22:15 Piachem w tryby
22:55 Mówi się...
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:10 Ekonomia raport flash
00:15 Express Republiki
00:30 Express Republiki +
00:50 Poland Daily
01:00 Michał #Rachoń

PULS

06:00 Nash Bridges (115) - serial
07:00 Nash Bridges (116) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (12) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial
10:00 Rekrut (48) - serial
11:00 Maria z przedmieścia (3) - serial
11:55 Maria z przedmieścia (4) - serial

12:55 Rekrut (49) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (637) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (638) - serial
15:50 Ranczo (17) - serial
16:55 Ranczo (18) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (884) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (885) - serial
20:00 Pocałunek smoka - dramat sensacyjny, Francja/USA 2001, wyk. Jet Li, Bridget Fonda, Tchéky Karyo

22:00 Człowiek pies - dramat sensacyjny, Francja/Wielka Brytania/USA 2005, wyk. Jet Li, Morgan Freeman, Bob Hoskins
00:00 As w rękawie - film sensacyjny, Francja/Wielka Brytania/USA 2006
02:15 Dzielnica strachu 8 (367) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Zrób jeden mały krok
09:00 Papież Polak do rodaków
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Regina Coeli
12:03 Informacje dnia
12:20 Historia obrazu Matka Boska AK

13:00 Fatima - orędzie na dziś
13:30 Msza święta
14:30 Misja Szczecin, Poznań - Argentyna
15:00 Za kratą są zielone drzewa...
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą - mag.
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
16:55 Sursum Corda
17:10 Prosto o gospodarce
17:30 Rajd Katyński
18:00 Regina Coeli

18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Każdy małuch to potrafi
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Teraz i w godzinę śmierci
00:00 Słowo życia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



niezalezna.pl

Twój portal informacyjny na każdy dzień!

Wejdź na niezalezna.pl i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

 www.Niezalezna.pl
 www.facebook.com/NiezaleznaPL
 www.x.com/niezaleznapl
 www.instagram.com/niezaleznapl





AWANS W OSTATNIM MECZU

PIŁKA RĘCZNA \ Polska pokonała w Gorzowie Wielkopolskim Rumunię 30:29 (15:14) w ostatnim meczu eliminacji do mistrzostw Europy. Dzięki temu zajęła drugie miejsce w grupie i wywalczyła awans do turnieju finałowego, który odbędzie się 15 stycznia – 1 lutego 2026 r. w Danii, Norwegii i Szwecji.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lech Poznań odzyskał pozycję lidera na dwie kolejki przed końcem rozgrywek

Lokomotywa na dobrym torze

32. kolejka PKO BP Ekstraklasy miała być decydująca w walce o mistrzostwo Polski i utrzymanie. I tak też się stało. Porażka Rakowa Częstochowa na własnym stadionie 1:2 z Jagiellonią Białystok i wygrana Lecha Poznań w Warszawie 1:0 z Legią sprawiły, że na dwie kolejki przed końcem rozgrywek mamy nowego lidera. Został nim Lech, który ma punkt przewagi nad Rakowem.

Artur Szczepaniak

Lech przyjechał do stolicy dzień po porażce Rakowa z Jagiellonią (1:2). Piłkarze z Wielkopolski wiedzieli, że wygrana da im pierwsze miejsce i perspektywę zdobycia mistrzostwa Polski. Legia nie zamierzała jednak ułatwić im zadania i powinna ten mecz wygrać, bo była zespołem dużo lepszym. Gospodarze okazali się jednak żenująco nieskuteczni i przegrali 0:1.

Taki wynik może nie tylko zadeptywać o tytule Lecha, lecz także przesądzić los trenera Gonçala Feio. Portugalczyk nie potrafił połączyć udanych występów w rozgrywkach pucharowych (Legia zdobyła Puchar Polski i grała w ćwierćfinale Ligi Konferencji) z ligą. Szczególnie w meczach z czołówką legioniści wypadali fatalnie. Z zespołami zajmującymi cztery czołowe miejsca tabeli (Lech, Raków, Jagiellonia i Pogoń Szczecin) Legia nie wygrała żadnego meczu. Na 24 możliwe do zdobycia punkty wywalczyła ledwie dwa. To kompromitująca statystyka dla Feio.



Ali Gholizadeh swoim golem przybliżył Lecha do mistrzostwa Polski | fot. Leszek Szymański/PAP

Portugalczyk po meczu z Lechem jak zwykle na konferencji prasowej udawał, że wszystko jest w porządku. – Zagraлиśmy bardzo dobre spotkanie, według naszego raportu stworzyliśmy 7 sytuacji bramkowych, Lech 4, mieliśmy więcej kontaktów z piłką w polu karnym rywala,

więcej podań w ostatniej tercji i rzutów różnych, więcej sprintów i odzysków w ofensywie – chwalił się Feio.

Jego piłkarze wypowiadali się w podobnym tonie. – Byliśmy lepsi, stworzyliśmy więcej sytuacji, a Lech strzelił fantastycznego gola i wygrał – stwierdził

Rafał Augustyniak. – Nie zasłużyliśmy na porażkę. Przykro nam. Wyniki w meczach z drużynami z top 4? To przykre i smutne. Tak samo jak fakt, że Lech walczy o mistrzostwo, a my nie mamy nawet matematycznych szans. Uratowaliśmy ten sezon Pucharem Polski, ale

nie to zakładaliśmy sobie w lidze – dodał piłkarz Legii.

Już przed tą kolejką było wiadomo, że mecze w Częstochowie i Warszawie będą mieć duże znaczenie dla losów walki o tytuł. Raków całkowicie zawałił sprawę, pozbawiony trenera Marka Papszuna, który mecz oglądał z trybun w następstwie nadmiaru żółtych kartek.

Bohaterem Lecha był Irańczyk Ali Gholizadeh, który w 78. minucie meczu na Legii strzelił fantastycznego gola. Dzięki niemu Lech ma wszystko w swoich rękach. Wygrane na wyjeździe z GKS Katowice i u siebie z Piastem Gliwice dadzą mu mistrzowski tytuł. Oba te kluby już o nic w tym sezonie nie walczą.

Raków też gra z zespołami niezagrożonymi ani spadkiem, ani grą w europejskich pucharach – na wyjeździe z Koroną Kielce i u siebie z Widzewem Łódź.

Trener poznańskiej lokomotywy Niels Frederiksen już w swoim pierwszym sezonie w Polsce może zdobyć mistrzowski tytuł. – Był to niesamowity, lecz trudny mecz. Gra toczyła się od jednego do drugiego pola karnego. Strzeliliśmy bardzo ładnego gola. W ostatnich 15 minutach zostaliśmy zepchnięci do obrony, ale wytrzymaliśmy napór przeciwnika. Jesteśmy liderem, lecz przed nami jeszcze dwa bardzo wymagające spotkania – przypomniał Duńczyk.

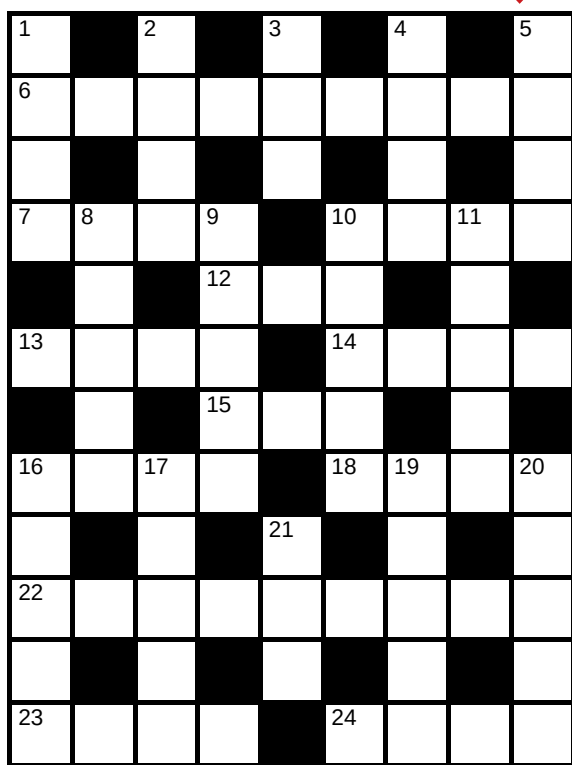
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

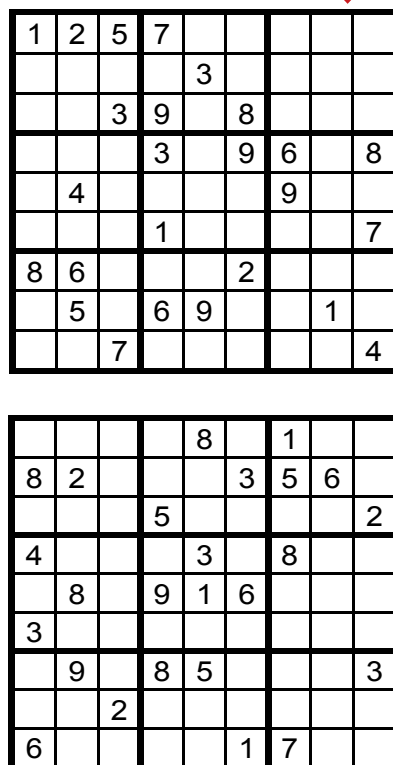
- 6) hodowla zwierząt i uprawa roślin
- 7) bandycka szajka
- 10) statek Noego
- 12) kuzyn karpia
- 13) babcine włosy
- 14) nad parapetem
- 15) wdychamy nad morzem
- 16) gończy, ale nie pies
- 18) brat Kaina
- 22) naczynie na alkohol
- 23) Mona z obrazu
- 24) stragan na targu

PIONOWO

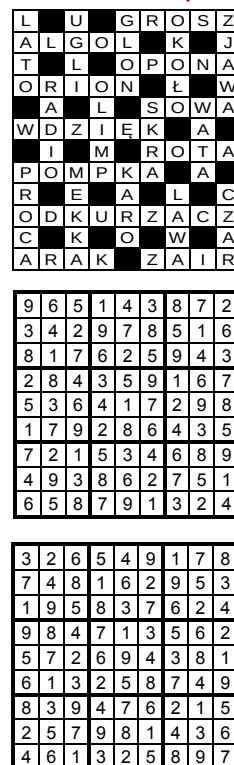
- 1) niejeden w studni
- 2) pomysł, projekt
- 3) występ po owacjach
- 4) kierownica statku
- 5) uszatka nad Bałtykiem
- 8) dowód niewinności
- 9) list żelazny
- 10) odpycha kationy
- 11) araby i pony
- 16) nocny lub wyborczy
- 17) kabaretowy kawałek
- 19) kiermasz, targ
- 20) siedlisko, pokój
- 21) kod bezpieczeństwa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.